

Cena egzemplarza z 5  
tętnem z całkowitym  
wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. z 120  
przez roznosiciela z 130

ILUSTROWANY

# KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00  
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-13

Poniedziałek, dnia 26 lipca 1948 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140  
Konto blaz.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego  
Bydgoszcz konto nr 8088

Nr 202

## Partia Wallace'a przyjęła nazwę „partii postępowej”

FILADELFA (RP). Wczoraj rozpoczęły się w Filadelfii obrady konwencji partii Wallace'a pod hasłem walki o pokój i sprawiedliwość społeczną. Kandydatem na stanowisko prezydenta USA wybrany został Wallace, a na stanowisko wiceprezydenta senator Taylor. Niezliczony tłum manifestował przed gmachem, w którym odbywają się obrady konwencji na cześć Wallace'a i Taylora. Trzecia partia oficjalnie przyjęła nazwę „partii postępowej”.

Przed rozpoczęciem konwencji ogłoszono oficjalnie, że „partia postępowej” w wyborach listopadowych wystawi 31 Murzynów, jako kandydatów na stanowiska stanowe i do kongresu USA.

## Po tragicznym wypadku na jeziorze Gardno

WARSZAWA (PAP). U prezesa Rady Ministrów odbyła się wczoraj konferencja z udziałem zainteresowanych ministrów i przedstawicieli organizacji społecznych, które prowadzą w bieżącym sezonie obozy letnie.

Konferencja powyższa poświęcona była całkowicie sprawom związanym z dochodzeniami, prowadzonymi przez odpowiednie władze przeciw winnym wypadku na jeziorze Gardno. Jak wiadomo, w toku dochodzenia aresztowani zostali: administrator zespołu rybackiego W. Terlecki i przewoźnicy Markiewicz i Rudnicki. Po konferencji wydano szczegółowe zarządzenia, mające na celu zapewnienie wszystkim obozom maksymalnego bezpieczeństwa.

## Zakończenie konferencji premierów niemieckich

FRANKFURT (PR). W Niederaldzie zakończyła się konferencja premierów prowincji zachodnio-niemieckich w sprawie zaleceń londyńskiej konferencji 6 państw co do przyszłości Niemiec. Premierzy zgodzili się na utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego i podjęli się zadania dokonania fuzji 3 stref zachodnich, oraz powołania władz ustawodawczych i wykonawczych, a specjalna komisja zajmie się rewizją granic prowincji zachodnich.

## Rafinerie nafty w Haifie uruchomione Protest rządu brytyjskiego

TEL-AVIV (PAP). Komunikat min. spraw zagr. Izraela donosi, że w rafineriach w Haifie prowadzi się intensywne oczyszczanie ropy naftowej, zmagazynowanej tam przez irackie towarzystwo naftowe. Oczekuje się, że oczyszczenie ogólnych zapasów ropy naftowej będzie zakończone w najbliższych dniach. Podano również do wiadomości, że w chwili obecnej rozważa się sprawę importu ropy z irackich pól naftowych.



Bydgoszcz — miasto ogrodów

Śródmieście Bydgoszczy — stolicy Pomorza — już dziś nie straszy ruinami zburzonego w czasie działań wojennych teatru. Po uprzątnięciu gruzów, dzięki wysiłkom Zarz. Ogrodów Miejskich, Plac Daszyńskiego (daw. Pl. Teatralny) zyskał niezwykle estetyczny wygląd. Na plantach znalazło się też miejsce dla zabaw dziecięcych z huśtawkami i piaskownicą. Jak widzimy, wierna „przeznaczeniu” pozostała... łuczniczka, znana turystom całej Polski jeszcze z czasów przedwojennych. Po lewej: nad brzegiem Brdy — piękna sylwetka starej fary bydgoskiej. Foto IKP

## André Marie przedstawia swój program polityczny NAJBARDZIEJ prawicowy rząd od chwili wyzwolenia Francji? Leon Blum „udziela wskazówek” nowemu premierowi...

PARYŻ (PR). Minister sprawiedliwości w poprzednim gabinecie francuskim André Marie stanął wczoraj przed Zgromadzeniem Narodowym, aby po przedstawieniu swego programu politycznego uzyskać wotum zaufania. Wymagana większość wynosi 311 głosów.

Według krążących pogłosek w skład nowego rządu mają wejść przedstawiciele socjalistów, radykałów, partii ludowo-republikańskiej, stronnictwa wolności republikańskiej i przedstawiciele partii de Gaulle'a. Byłby to najbardziej prawicowy z wszystkich dotychczasowych rządów od zakończenia wojny. Skład osobowy nowego rządu zamierzał Marie przedstawić dopiero po otrzymaniu wotum zaufania.

LIPSK (obsk. w.). Nowy gabinet francuski jest rezultatem kompromisu, który Marie osiągnął przy poparciu Bluma. Nastąpiła zmiana w składzie osobowym ministrów, lecz reakcyjny charakter rządu został jednak wzmocniony. Marie miał oświadczyć, że bez wskazówek Bluma nie byłby doszedł do celu. Jaki będzie skład osobowy rządu, dokładnie nie wiadomo, nie jest

jednak tajemnicą, że MRP upiera się przy zatrzymaniu Bidault na stanowisku ministra spraw zagr. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że Bidault będzie tylko de nomine ministrem spraw zagranicznych, lecz w rzeczywistości polityką zagraniczną nowego gabinetu będzie kierował Blum.

PARYŻ (PR). We francuskich kołach demokratycznych przeważa opinia, że istotnym powodem ustąpienia rządu Schumana była presja wywierana przez rząd USA, któremu nie podobało się stanowisko ministra Bidault w sprawie Zagłębia

## Ostatnia pompa na Żuławach

GDANSK (w) Z okazji Święta Wyzwolenia uruchomiona została ostatnia pompa odwadniająca w Trzciniu na Żuławach.

Na tę doniosłą dla „spichlerza gdańskiego” uroczystość przybyli woj. inż. Zratek, w-woj. dr Podhorski, posłowie Langner i Stefański. Gości powitał dyr Bartzak i złożył wojewodzie meldunek z którego wynika, że proces odwadniania Żuław zbliża się do końca. Odwodniono już 120.000 ha i na tych terenach trwa już praca osuszająca, której następnym etapem będzie całkowite zagospodarowanie. Dzięki forsownemu uruchomieniu ostatniej stacji pomp odwodnienie Żuław zakończone zostanie w roku przyszłym.

Z kolei inż. Homan, naczelnik Wydz. Wodno-Melioracyjnego przekazał pompy społeczeństwu, wręczając symboliczne klucze przedstawicielowi gdańskiej WRN, zaś wojewoda dokonał urocz. mienia pomp.

Ruhr. Socjaliści — tak sędzi się — dali się użyć jako narzędzie USA a sprawa budżetu wojskowego Francji była tylko pretekstem do obalenia rządu.

(Dokończenie na str. nast.)

## Likwidacja sieci szpiegowskiej w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych zakomunikowało o aresztowaniu Włodzimierza Knotka, który stał na czele biura szpiegowskiego b. partii narodowo-socjalistycznej. Biuro to zostało utworzone swego czasu przez b. generalnego sekretarza tej partii Krajine.

Komunikat stwierdza, że Knotek pozostawał w okresie wojny w służbie wywiadu brytyjskiego. Po uwolnieniu Czechosłowacji pracował on początkowo w min. spraw wewn. następnie był sekretarzem osobistym Krajiny, w końcu zaś zajmował wyższe stanowisko w min. spraw zagr. Knotek, który miał być aresztowany jeszcze w lutym br. w związku z likwidacją sieci szpiegowskiej, zdołał zbiec w ostatniej chwili do jednej z zachodnich stref Niemiec, skąd przedostał się do Wielkiej Brytanii. W Londynie Knotek wyraził gotowość dalszej działalności sabotażowej, skierowanej przeciwko Republice Czeskiej. 15 czerwca powrócił on do Pragi za brytyjskim paszportem. Dla niepoznania miał on ucharakteryzowaną twarz. Paszport wydany był na nazwisko Roberta Colesa, kupca londyńskiego, i stwierdzał, że jego właściciel jest poddany brytyjskim od urodzenia.

## Masowe aresztowania w Kairze

LONDYN (PAP) Reuter donosi z Kairu, że aresztowano tam ponad 300 osób, podejrzanych o wywołanie niepokojów i udział w zamieszkach w ostatnich dniach. Egipskie ministerstwo spraw wewn. wydało specjalne zarządzenia, celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w stolicy.

## Nowe banknoty w strefie radzieckiej

BERLIN (PR) W radzieckiej strefie okupacyjnej emiec i radzieckim sektorze Berlina rozpoczęła się w dniu dzisiejszym wymiana tymczasowych banknotów na nowy pieniądz, który będzie nosił nazwę „marka niemiecka”. Wymiana potrwa do 28 lipca i jest dokonywana w stosunku 1:1.

## Zaścicia w fabryce „Breda”

RZYM (PAP). Znaczne oddziały zmotoryzowanej policji włoskiej wtargnęły na teren fabryki „Breda” w Sesto san Giovanni koło Mediolanu, gdzie przystąpiły do rewizji magazynów. Na alarm syren zakładowych, do fabryki przybyły tysiące robotników z innych zakładów, celem obrony robotników „Bredy” zaatakowanych w sposób brutalny przez policję. Oddziały policyjne zmuszono do wycofania się.

Na znak protestu robotnicy fabryczni ogłosili kilkugodzinny strajk.

Pod groźbą strajku powszechnego w całej prowincji, policja musiała zwolnić sekretarza mediolańskiego związku elektryków, oraz sekretarza związku pracowników budowlanych w mieście Terni.

Przy Knotku znaleziono listę pracowników sieci szpiegowskiej Krajiny, oraz osób, które miano pozyskać dla nowej działalności. Przy jednym z aresztowanych pomocników Knotka wykryto radiostację nadawczą.

Patrz str. 6



DETEKTYW  
MARCHEWKA  
gubi ślady

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Polski zakonnik, franciszkanin Zenon Zebrowski, z Nagasaki zyskał sobie pośród Japończyków przydomek „wujka sierot”. Wyszukiwał on w całej Japonii bezdomnych chłopców i umieszcza ich w przez siebie prowadzonym sierocińcu, w którym zgromadził już 180 sierot wojennych.

Ojciec Święty ogłosił oficjalnie skład Centralnego Komitetu dla spraw Roku Świętego 1950. Na czele komitetu stanął kardynał Fr. Marchetti Salvaggianni, dziekan Świętego Kolegium.

Prawdziwie apostołską pracę prowadzi wśród Indian rozsypanych gromadami nad rzeką Amazonką w południowej Kolumbii były lekarz, zakonnik o. Linsenn. Działalność swą musiał rozpocząć o. Linsenn nie od głoszenia ewangelii, ale od podstawowej pracy cywilizacyjnej. Dopiero po sześciu latach takiego apostołstwa nawrócił się pierwszy Indianin. Dziś posiada już o. Linsenn w swoim obszarze misyjnym ponad 4.000 wiernych. Obszar ten było trudno opanować ze względu na jego ogrom. Ostatnio zostało jednak zrealizowane marzenie misjonarza. Posiada on obecnie samolot, a skończywszy jezuicką szkołę pilotów w USA, może już teraz szybko odbywać wizytację swojej niezwykle rozległej parafii.

Papieński Uniwersytet Gregorianiński organizuje we wrześniu tydzień teologiczny, przeznaczony dla profesorów teologii. W programie tygodnia uwzględniono wykład wstępny o metodach teologii oraz wykłady poświęcone zagadnieniom powstania, rozwoju i upadku człowieka. Po wykładach wygłaszanych po włosku i łacinie, odbędzie się dyskusja.

Ankieta przeprowadzona w Belgii przez franciszkanina O. Devolers wykazała, że wśród inteligencji belgijskiej, która dotychczas ulegała silnym wpływom antyreligijnym, nastąpił zwrot ku wierze. W ankiecie franciszkanina wzięło udział 800 inteligentów belgijskich różnych zawodów.

Papież Pius XII, który dotychczas sam załatwiał czynności związane z prowadzeniem bieżących spraw Stolicy Apostolskiej, zamianował na stanowisko Kardynała „Camerlengo”, do którego obowiązków należy właśnie załatwienie wymienionych spraw — Kardynała Maliniego.

Niedawno odbyła się w Rzymie uroczystość wmurowania kamienia pamiątkowego w fronton starożytnej bazyliki św. Wawrzyńca. Kamienią tą tablicą ma upamiętnić wdzięczność ludno ci Rzymu dla Piusa XII, za pomoc okazaną jej zarówno materialnie jak i moralnie przez Papieża w latach wojny.

Pius XII skierował na ręce sekretarza Akademii Francuskiej, Georges Lerome odręczne pismo, w którym dziękuje za przyznanie mu złoto medalu za znajomość języka francuskiego.

Benedyktyni opactwa Flemandzkiego w Steenbrugge (Belgia) zapowiedzieli edycję nowej patrologii, która ma zawierać 220 tomów. W nowej tej pracy chcą wydawcy uwzględnić wszystkie nowe z zakresu patrologii odkrycia i zebrać całość znanej spuścizny teologicznej pierwszych wieków chrześcijaństwa.

# Andre Marie żąda specjalnych pełnomocnictw Nowy rząd - stary program

## Interwencja Bluma w sprawie Reynauda

**PARYŻ (PB).** André Marie, który podjął się misji utworzenia nowego rządu francuskiego, wygłosił wczoraj przed południem w Zgromadzeniu Narodowym swe exposé. Po dyskusji ma się odbyć głosowanie w sprawie votum zaufania. Dopiero jeśli program jego zostanie przyjęty przedstawi on skład nowego gabinetu, który według krążących pogłosek będzie posiadał charakter wybitnie prawiowy.

**Polonia brazylijska na odbudowę Warszawy**  
WARSZAWA (PR). Polonia brazylijska przekazała Warszawie na odbudowę pokasza sumę 1.897.570 zł.

## Francuzi opuszczają Berlin

**BERLIN (PAP).** Agencja ADN donosi, że w ostatnich dniach zaobserwowano duży ruch w punkcie pogranicznym Marienborn w związku z masowym napływem Francuzów, wyjeżdżających z Berlina. W dniach od 16 do 21 lipca granicę międzystrefową przeszło 553 przedstawicieli francuskiego zarządu wojskowego w Berlinie razem z rodzinami. Wśród opuszczających miasto zaobserwowano oficerów

## Nowa doniosła funkcja Związków Zawodowych

**WARSZAWA (PAP).** W jednym z ostatnich numerów Dziennika Ustaw RP ukazało się rozporządzenie min. sprawiedliwości oraz min. pracy i opieki społ., w którym zostały szczegółowo unormowane uprawnienia i obowiązki przedstawicieli zw. zaw., których zadaniem stanowi obrona praw pracowniczych do świadczeń przed okręgowymi sądami ubezpieczeń społecznych. Dzięki temu rozporządzeniu ubezpieczeni członkowie związków zawodowych uzyskali możliwość obrony swych praw przez specjalizujących się w tych sprawach przedstawicieli związku. Rozporządzenie postanawia, że zadaniem przedstawiciela zw. zawodowego jest udzielanie członkom danego zw. zaw. pomocy prawnej w zakresie ubezpieczeń społecznych, a w szczególności obrona i zastępstwo przed okręgowymi sądami ubezpieczeń społecznych, udzielanie porad prawnych

## Supina oddał się w ręce policji

**NOWY JORK (PAP).** Stefan Supina, który dokonał zamachu na siedzibę ONZ, zrzucił z samolotu środki wybuchowe, oddał się w ręce policji w New Haven. Supina będzie oskarżony o nielegalne posiadanie materiałów wybuchowych. Policja, przeszukując teren niedoszłego zamachu, znalazła kopertę zaadresowaną do Gen. Zgromadzenia ONZ. W kopercie tej były papiery Supiny wydane przez jedną z jednostek wojskowych, na których widniał duży napis czerwonym atramentem: „Mamy dość wojny — chcemy pokoju”.

się do parlamentu z wnioskiem o przyznanie specjalnych pełnomocnictw w dziedzinie ekonomicznej. Przemysł znacjonalizowany znajduje się „pod specjalną opieką” rządu. Marie oświadczył, że w razie przyjęcia jego programu powoła do życia ścisły gabinet „skłony z wypróbowanych i zasłużonych polityków”. Ten mały gabinet o ograniczonej ilości członków będzie miał nazwę — według projektu Marie — „Stalej Rady Rządowej”

Po przemówieniu Marie, przyjętym życzliwie przez prawiocę i centrum, rozpoczęła się debata. Jako pierwszy zabrał głos poseł komunistyczny — Billoux, oświadczył, że rząd, który Marie zamierzał utworzyć, stanowi dalszy krok w kierunku dopuszczenia de Gaulle'a do władzy.

**PARYŻ (obsł. wł.).** W czasie wygłaszania exposé doszło w pewnym momencie do zamieszania, gdy jeden z posłów komunistycznych zarzucił Marie, że wprowadza do swe-

go rządu człowieka, który jest odpowiedzialny za dojeście do władzy w czasie okupacji rządu w Vichy, wymieniając przy tym nazwisko b. min. Reynaud.

Socjaliści z początku przeciwstawiali się udziałowi Reynauda w rządzie. Reynaud, który ma otrzymać tę funkcję, oświadczył, że dążyć będzie do „reorganizacji” przemysłu znacjonalizowanego i systemu ubezpieczeń społecznych oraz do przedłużenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Socjaliści oponentowali przeciwko powyższemu programowi Reynauda, lecz później wskutek interwencji Bluma i po przyznaniu socjalistom teki ministra gospodarki narodowej, zmienili swe stanowisko.

różnych stopni do pułkownika włącznie. Niekilku z oficerów francuskich oświadczyli, że masowy wyjazd Francuzów z Berlina wywołał duże niezadowolenie w tamtejszej kolonii amerykańskiej.

Wzrost tej samej agencji, zanotowano szereg wypadków przechodzenia międzystrefowej granicy przez oficerów amerykańskich, którzy omijają posterunki radzieckie.

## FELIETON KULTURALNY

Józef Modrzejewski

## Jak wyglądała Wineta?

Poznań, w lipcu  
Odtworzenie obrazu największego miasta morskiego Północy z X — XII wieku na podstawie przekazów kronikarskich i wykopalisk pozwala stwierdzić, że sława jego była w pełni zasłużona, a legenda biała prawdy. W okresie wczesnego średniowiecza istniejąca na Bałtyku i odgrywała jakąś rolę tylko słowiańskie miasta nadmorskie, a jedyną ich rywalką jest Birka leżąca na wysepce Björki na jeziorze Mälaren. Momentami, które wpływały na powstanie osiedla ludzkiego była towarzyskość Słowian, potrzeba zgromadzeń dla odbywania obrzędów religijnych i spraw publicznych oraz konieczność obrony przed nieprzyjacielem.

Z tego powodu budowano najpierw gród — miejsce ogrodzone nad wodą w kształcie okrągłym lub czworokątym, a wokół zaś częstokolu wyrzucano ziemię tworząc rowy i wały ziemne.

W grodach nie było kupiectwa ani

przemysłu. W czasie pokoju pozostawały puste z wyjątkiem dni zebrań, natomiast w czasie wojny ścierała tutaj całą ludność okoliczna z zbrojami, dziećmi, służbą, a nawet z bydłem i ruchomością, których nie było można zakopać.

Z czasem grody ważyły ku sobie rzemieślników, kupców i przemysłowców. Tworzą się wobec tego podgrodzia nazywane u Słowian Zaodrzańskimi wiami, które stanowią gromadę chat z miejscami targowymi wokół grodu.

Następnie zabudowania podgrodzia zlewały się z gradami w wielką osadę handlową i przemysłową przy jednoczesnym zachowaniu ustroju osad wiejskich zupełnie różnego od ustroju miast zachodnich.

Słowiańskie miasta morskie powstają zwykle w pewnej odległości od morza Bałtyckiego, nad ujściami rzek, nad jeziorami położonymi blisko brzegów morskich, nad cieśninami i przesmykami. Są więc portami natural-

## Z ostatniej chwili

### Gabinet Andre Marie otrzymał votum ufnosc

**PARYŻ (obsł. wł.).** Po debacie nad exposé Andre Marie, odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym w godz. wieczornych głosowanie, w wyniku którego gabinet Andre Marie otrzymał votum zaufania większością 352 głosów przeciwko 192. W chwili, gdy informację tę podajemy do druku, skład osobowy gabinetu nie jest jeszcze wiadomy.

### Reorganizacja brytyjskich sił zbrojnych na Srodkowym Wschodzie

**LONDYN (PAP)** W Londynie podano do wiadomości o reorganizacji armii brytyjskiej na Srodkowym Wschodzie. Naczelne dowództwo armii będzie się znajdowało w miejscowości Fayid w pobliżu kanału Suezkiego, pod czas gdy główna baza zaopatrzeniowa powstanie w Kenii w odległości około 100 km od Mombassa.

Armie Srodkowego Wschodu podzielono na dwie części. Jedną z nich obejmuje swym zasięgiem terytorialnym Egipt wraz z Sudanem oraz tereny znajdujące się w rejonie Morza Śródziemnego, drugą zaś — pod nazwą „dowództwo Wschodniej Afryki” — obejmuje Somali, kolonie brytyjskie w srodkowej i wschodniej Afryce oraz wyspę Mauritius.

**„SZUWA POLSKIE”**  
wyrazem dążeń milionów Polaków

## NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Ostatnie tygodnie rzuciły dość jasne światło na zakulisową akcję prowadzoną przez Waszyngton na Bliskim Wschodzie. Jesteśmy świadkami stałej, choć na pierwszy rzut oka niedostrzegalnej, ofensywy zmierzającej do wyparcia wpływów brytyjskich i roztoczenia nad tym obszarem „opiekunich” skrzydeł amerykańskich. Ostatnie zaostrożenie się rozdźwięków między krajami arabskimi zdaje się pozostawać w ścisłym związku z tą akcją. W manewrach Waszyngtonu niezwykle ważną rolę odgrywa Turcja, stanowiąca główną „bazę operacyjną” Amerykanów.

Jak wiadomo w okresie pierwszego rozejmu w Palestynie, forsowany był przez Anglię projekt stworzenia federacji arabskiej, przy czym załącznikiem jej miała stać się Liga Arabska. Oczywiście powstanie federacji arabskiej, oznaczałoby w praktyce jeszcze silniejsze ugruntowanie wpływów brytyjskich na Bliskim Wschodzie.

Równocześnie jednak polityczne koła tureckie wystąpiły z nieco inną koncepcją. Plan turecki przewidywał powstanie bloku wschodnio — śródziemnomorskiego — odpowiednika „unii zachodniej” do którego weszłyby wszystkie państwa arabskie zaś kierownictwo spoczywałoby w rękach Turcji i Grecji. Nie ulega wątpliwości, iż autorem tej koncepcji był Departament Stanu a ściślej amerykańskie sfery naftowe. Cele tej gry stają się jasne, gdy się zważy, iż tureckie koła polityczne wysuwając koncepcję bloku oświadczyły równocześnie, iż jeśli wojska brytyjskie będą musiały ustąpić z jakiegokolwiek terenu Bliskiego Wschodu, to na ich miejsce przyjdzie armia turecka.

W tej sytuacji szef wywiadu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie gen. Clayton, który ostatnio usiłuje stać się głównym doradcą rozjemcy ONZ — Bernadotte'a ma niezwykle odpowiedzialne i trudne zadanie. Jeśli się nadto weźmie pod uwagę iż między krajami arabskimi istnieją poważne sprzeczności i zadawnione spory terytorialne, wątpliwym wydaje się, by wobec faktu wzmożenia się intryg anglo-amerykańskich można było spodziewać się szybkiej realizacji jednego z tych planów. Ostatnie przesunięcie w polityce brytyjskiej wobec Palestyny możnaby ocenić jako usiłowanie wygrania przez Anglię, pewnych stawek drogą kompromisu, tym więcej, iż nacisk Waszyngtonu na Londyn jest silny. (z)

nymi. W przeciwieństwie do tego jednak czyha Wineta jest portem sztucznym o odmiennym również procesie rozwoju.

Zachowuje jednak trzy części składowe miast pomorskich a mianowicie: gród, port i podgrodzia. Gród łączy się w tym wypadku z portem i tworzy razem kształt kulisty. Chram pogański nie odgrywa początkowo większej roli w przeciwieństwie do analogicznych pierwotnych okresów miast pomorskich. Nie wymienia go ani Ibrahim ibn Jakób ani Adam Breneński. Nie ma mowy również zrazu o wpływ kapłanów Swantewita na życie polityczne. Wineta rządzi najpierw rade starszych.

Modelem dla budowy miasta morskiego na wyspie Witowej jest niedaleko miasta lutycki Radagoszcz (Retra) położone na wysepce na jeziorze Doleńskim. Składa się ono z trójkątnegrodu na lądzie i portu z dwunastoma bramami. Mamy tutaj jeszcze jeden dowód na lokalizację Winety w obrębie związku lutyckiego, do którego w najdawniejszym okresie zapewne należał archipeląg rański.

Wineta była zbudowana częściowo w morzu częściowo na lądzie. Obie części ochraniały wały o podobnej budowie zataczając wielkie koło.

Gród morski zbiegał się więc z ląd-

# „Jesteśmy zachwyceni Polską”

## Członkowie zagranicznej misji lekarskiej

### mówią o swoim u nas pobycie

(Specjalny wywiad Ilustrowanego Kuriera Polskiego)

Poznań, w lipcu. Jak już pokrótce donosiliśmy — przybył do Poznania dyrektor Misji Lekarskiej wysłanej do Polski z ramienia Unitaryjnego Komit. Pomocy i Międzynar. Organizacji Zdrowia w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia w kraju. Dyrektorem tym jest dr Erwin Kohn z Nowego Jorku, któremu towarzyszy sekretarka Misji Zofia Brej z Buffalo. Oboje są więc Amerykanami, z którymi doskonale porozumiemy się w języku... polskim. Dr Kohn urodzony w Nowym Jorku jest Słowakiem z pochodzenia, jego sekretarka zaś Polką, urodzoną wprawdzie w Buffalo, ale doskonale władającą językiem ojczystym.

Dzięki uprzejmości przedstawicieli poznańskiego świata lekarskiego prof. dr Jonschera i dr Schreibera mieliśmy możliwość przeprowadzenia z gośćmi dłuższej rozmowy. Goście są zachwyceni Polską. Dr Kohn jest specjalnie zachwycony mieszkańcami Warszawy i w pierwszym rzędzie warszawskim światem lekarskim, który w tak strasznie zniszczonej stolicy wykazuje nieprawdopodobnie wielki zapal do pracy, uwiecznionej pięknymi wynikami. Bawiąca obecnie w Polsce Misja Lekarska nie jest porażką pierwszy w Polsce. Już w roku 1946 Misja taka, w innym składzie osobowym, bawiła w Polsce. Obecnie Misja ta składa się z 7 Amerykanów, 2 Anglików, 4 Szwajców, 3 Szwajcarów i 1 Czecha.

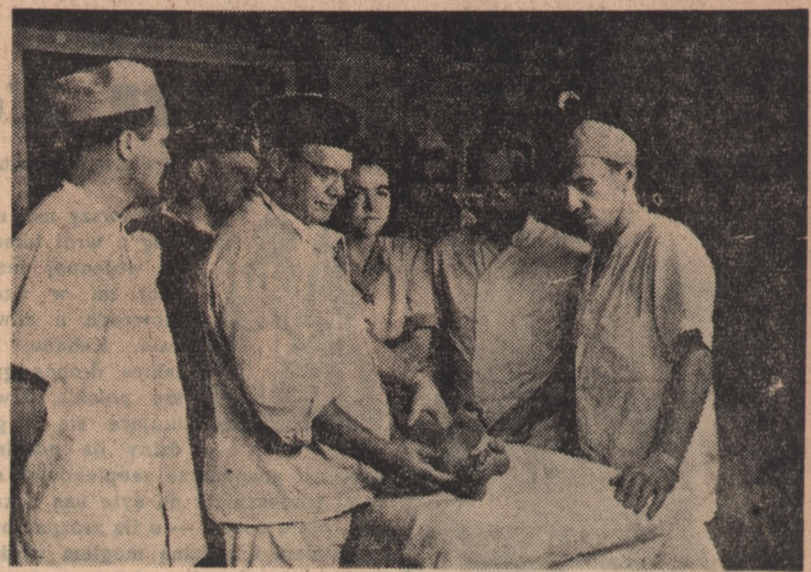
Rozpoczęła swą pracę od Warszawy, gdzie bawiła 2 tygodnie poczem podzieliła się: część pojechała do Krakowa, reszta do Piekar na Górnym Śląsku, do tamtejszego szpitala wraz z lekarzami. W dniu 3 sierpnia przybędą do Poznania na kilka dni.

— Jakie jest zadanie Misji?

— Chcemy wspólnie z kolegami — lekarzami polskimi wymienić swoje poglądy na niektóre objawy choroby, chcemy zapoznać kol. polskich ze zdobyczami naszej medycyny, wzajemnie się zapoznać, chcemy z naszymi kolegami z dziedziny nauk medycznych, poparta z naszej strony wyświetlaniem filmów dydaktycznych i naukowych z dziedziny medycznej.

— Co to jest za instytucja ten „Unitaryjny Komitet Pomocy”, od którego wyszła inicjatywa Waszego przyjazdu do Polski?

— Zasadniczo inicjatywa wyszła z Kościoła unitaryjnego, ale tylko inicjatywa i chęć pokrycia kosztów związanych z naszym przyjazdem i darami w postaci 70 skrzyń narzędzi lekarskich. Z tej inicjatywy i przy pomocy



Członkowie Misji Lekarskiej bawiący w Polsce badają wypadek ortopedyczny. Po lewej od chorej dr Thomson z Lincoln (Nebraska) po prawej dr Saklad z Providence (Rhode Island obok prof. Gruca z Warszawy). Foto — Moczulski, Warszawa

Międzynarodowej Organizacji Zdrowia powołana została do życia Misja Lekarska, która ma charakter naukowo międzynarodowy, czego dowodem skład personalny naszej Misji bawiącej obecnie w Polsce. Od chwili zakończenia wojny Misja ta spieszy z pomocą krajom europejskim. Jeszcze w czasie działań wojennych pospieszyliśmy z pomocą internowanym w obozach koncentracyjnych rządu Wichy, później badaliśmy stan odżywienia we Włoszech, udzielamy stałe pomocy republikańskiej Hiszpanii, bawiliśmy ostatnio w Czechosłowacji i jesteśmy teraz w Polsce, skąd udajemy się do Finlandii.

W czasie naszego pobytu w Polsce nawiązaliśmy miłe stosunki z profesorami wydziałów lekarskich uniwersytetów polskich. Niektórzy z nas zwiedzili także Wrocław i Gdańsk. Jesteśmy zachwyceni Polską.

W skład Misji, która przybyła do Polski wchodzi: dr Davidoff, dr Charwat, dr Elman, dr Thomson, dr Saklad, dr Ferris, dr Levine, dr Wartis, dr Kohn, dr Chamberlain oraz pp. Robbins, Brej, Davidoff i Johns. Nieco wcześniej przybędą do Poznania dr Good oraz p. Wyrwicki przedstawiciel Międzynar. Organizacji Zdrowia. H. S.



Dyr. dr Erwin Kohn — kierownik lek. arski Komitetu Pomocy Unitaryjnej i jego sekretarka p. Zofia Brej. Foto — Moczulski, Warszawa

# Sukcesy Polek we Francji

## Polka ponownie „najpiękniejszą panną Północnej Francji”

— Celujące w szkołach i zawodzie — Sprawczynie spustoszeń w sercach cudzoziemców

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

# Małe sprawy wielkich ludzi

Ferdynand Grogoro... „Jakież to było słowo?” — zapytano hrabiego... „Wtorek”. Może się zdarzyć, że pisarz, który chce za wszelką cenę doczekać się wielkich sukcesów i napisać już wiele powieści, sztuk teatralnych i innych dzieł, pewnego razu napisze list do jednego ze sławnych kolegów z jakąś prośbą, a bia de Broglie, wiekowy już wówczas wnuk pani de Stael wrócił: „Najpiękniejsza wysłanniczka, którą otrzymałam w swoim życiu za go. W ten właśnie sposób w roku 1788 wo, ale pochodził od w Weimarze swą ukochaną kobietą”. chana Krystynę Vulpius

fortyfikacji lądowych mimo, że dziesiąta jest znaczna różnica poziomów. Górna kredowa wysunięta ostro w morze stanowiła ochronę od północy portu, który znalazł swe miejsce w niewielkiej zatoce, gdzie dzisiaj znajduje się rafa podwodna. Port ciągnął się jak cięciwa pomiędzy dwoma wysuniętymi brzegami Witowej. Zarówno na lądzie jak i na morzu znajdowały się dwie linie umocnień. Pierwszą i zewnętrzną stanowiła palisada z wielkich pni drzewnych ustawionych w szeregu, wbita w ziemię, względnie w dno morskie. Na lądzie była pierwszą zaporą dla napastników, na morzu równocześnie spełniała rolę łamacza fal, by osłabić ich uderzenia we właściwe mury grodu. Umieszczono ją 5 — 10 m od rafy podwodnej w formie przerywanej, aby umożliwić jednostkom pływającym dostęp do portu. Druga linia umocnień biegła od północy zasłaniając serce Winety — Arkonę ze świątynią Swantewita i skarbcem narodowym, rozgradzała morze i łączyła się z dzisiejszym przedłużeniem wysokiej skały kredowej.

Pomimo tego, że druga linia obronna była zbudowana raz na lądzie, drugi raz na morzu, przecież skład budulca

okazał się mniej więcej ten sam. Różnica polegała jedynie na tym, że murem drewniano-ziemnym koło Arkony opierał się na wale ziemnym usypanym na wysokość trzech metrów, a szerokością na 15 m, natomiast w morzu opierał się bezpośrednio o dno.

Wysokość jego była znaczna, przypuszcza się, że 6 — 9 m a może więcej. Jeżeli chodzi o konstrukcję, to posiadał wewnętrzną rusztowanie złożone z pionowych słupów drewnianych o grubości od 15 — 22 cm, między którymi wisciano wielkie skrzynie również drewniane wypełnione kredą i kamieniami (na lądzie jeszcze gliną) — czyli, że mamy tutaj pierwociny dzisiejszych kesonów. Wielkość skrzyni była różnorodna. Od strony zewnętrznej miały 1 m<sup>2</sup>, zaś od wewnętrznej aż 4 m<sup>2</sup> powierzchni.

Na górze kredowej, koło Arkony w miejscu zetknięcia się muru z walem umieszczono wielkie, nieotłuczone kamienie jako podpory. W morzu zaś wybudowano z wielką sztuką dwa nacie bram portowych ze sklepieniami w kształcie łuków, które zamykały od wewnątrz żelazne skrzydła. W ten sposób ruch okrętowy miał wielkie ułatwienie i cieszył się znaczną swobodą.



Paryż, w lipcu.

W nadmorskiej miejscowości Malo-les-Bains, pod Dunkierką, głębiej z krwawych walk otoczonych wojsk francuskich i angielskich z Niemcami w maju 1940 r., odbył się, po raz drugi po wojnie, wybór „najpiękniejszej panny Północnej Francji”, zorganizowany przez wielki tygodnik ilustrowany „Nord France”. W r. ub. palmę pierwszeństwa zdobyła p. Genowefa Stefańczyk, w r. bież. zaś p. Anna Ziętek, czyli już po raz drugi falangę konkurentek francuskich pokonały Polki!

Po wyeliminowaniu setek konkurentek do ścisłego wyboru stanęło 12 najpiękniejszych. Wybór odbył się z całą pompą, gdyż do „jury” wchodził i podprefekt (wicewojewoda) i 2 posłów, radcowie departamentalni (coś w rodzaju członków Wojewódzkiej Rady Narodowej), dziennikarze itd. Panna Ziętkówna, dzielną tytułu, zdobyła 14-dniowy bezpłatny pobyt na Łazurowym Wybrzeżu...

Polki nie tylko jednak wytrzymują konkurencję w dziedzinie piękności, bijąc Francuzki na ich własnym terenie. W wielu innych dziedzinach wyprzedzają się również na czoło, co nie jest rzeczą łatwą w obcym kraju.

Zdecydowana większość Polek we Francji wywodzi się z emigracji zarobkowej, przebywającej tutaj od przeszło 25 lat. Kiedy znalazły się we Francji, prawie wszystkie zaliczały się do warstwy robotniczej i wydarła się, że nie szybko i w małej tylko liczbie zdołały przełamać bariery społeczne, zwłaszcza, że początkowo Francuzi patrzyli na Polaków podobnie jak Amerykanie na... Murzynów! Dziś, na szczęście, stan ten należy do przeszłości, w czym wielką zasługą naszych Polek.

Córki emigrantów znajdujemy we wszystkich szkołach, od średnich i zawodowych do uniwersytetów. Istnieje we Francji zwyczaj, że na zakończenie roku szkolnego odbywa się publiczne wręczanie nagród, a prasa ogłasza nazwiska laureatów. I oto

wśród laureatek, ponieważ o Polkach dziś mowa, pełno jest nazwisk polskich! Z wielką przyjemnością przytaczam ogólną opinię kierowników szkół francuskich, że ich uczennice polskie, tak jak ich koledzy, należą do celujących, podobnie jak fakt, że tu Polka zdołała zająć stanowisko



Anna Ziętkówna według skromnej fotografii konkursowej. Trzeba by ją jednak widzieć w sukni wieczorowej!..

profesorki języka angielskiego w gimnazjum, tam znowu profesorki matematyki, że córki emigrantów polskich są wśród studentek medycyny, nauk społecznych czy wydziału dziennikarskiego.

Mało jest również znanym fakt, że wielki przemysł w ówczesny w Roubaix-Tourcoing, tej „francuskiej Łodzi”, w głównej mierze opiera się na pracy młodych Polek. Zdolne i pilne, taką wyrobiły sobie pozycję, że wielkie fabryki założyły dla nich specjalne pensjonaty o kierownictwie wyłącznie polskim, a dzień w dzień setki specjalnych autobusów zwozi polskie pracownice z bliźszych okolic.

A co dopiero powiedzieć o Polkach, zatrudnionych w rolnictwie! Każde „fermier” z departamentu Somme, Normandii czy też środkowej Francji przyzna bez wszystkiego, że bez tych Polek rolnictwo francuskie znalazło by się w bardzo krytycznej sytuacji...

Znajdzie się zresztą Polki we wszystkich zawodach. Ciągłe ogłoszenia rodzin francuskich w prasie polskiej wykazują, jak cennieją Polki jako „pomocnice domowe”. Znajdzie się Polki jako sprzedawczynie w sklepach, posiadają wyrobioną opinię jako modystki, zaczynają nawet docierać do sceny i filmu, oraz... podbijają coraz więcej serc męskich!

„Miłość to cygańskie dziecię”, mówi libretto operowe. Niezliczona jest więc ilość mieszanych małżeństw polsko-francuskich, a poza tym w tej nowoczesnej Wieży Babel, jaką pod względem narodowościowym jest Francja, cały szereg Polek podbił serca Włochów, Hiszpanów, Belgów, powędrował za amerykańskimi G. I-sami za Ocean, a ostatnio nawet Niemcy, byli jędcy, a obecnie „wolni robotnicy” zaczynają żenić się z Polkami. To ostatnie zjawisko jest zapewne dla nas niezbyt miłe, niestety jednak nieuniknione, kiedy w grę wchodzi tak skomplikowana dziedzina jak miłość.

A w jakim duchu są wychowywane dzieci tych mieszanych małżeństw? Zależy to od poczucia narodowego danej Polki. Znam rodziny, w których nie tylko dzieci, lecz i mąż-Francuz, wcale dobrze mówi po polsku. Znam również te, że wśród wracających do Polski reemigrantów znalazło się już kilka małżeństw, w których mąż-Francuz porzucił ojczyznę, aby wstać za żoną, udał się do jej kraju ojczystego!

Nasze Polki we Francji nie przynoszą nam więc w żadnym wypadku ujmy. Nie mogą pretendować do odegrania roli Marii Skłodowskiej-Curie, przez różnorodność swego talenta uczyły jednak bardzo wiele dla stworzenia bardziej bliskich więzów między Polakami i Francuzami, a w bardzo licznych wypadkach przekroczyły rezerwy bariery społeczne, sięgając obecnie nawet po berło piękności i, zdaniem niektórych Francuzek, poszły nawet nieco... za daleko.

Na szczęście, o kobietach decydują jednak, mimo wszystko, mężczyźni. Tych zaś gósy, bez względu na to, czy chodzić będzie o ocenę nauki, pracę zawodową, czy piękność, Polki we Francji mają zapewnione...

Bolesław Lech

### ŁUDZIE FILMU

## Aleksy Dikij



W 1911 roku przybył do Szkoły Moskiewskiego Teatru Artystycznego K. Stanisławskiego młodzieniec, odziany w nadzwyczaj skromny strój, świadczący o pochodzeniu wiejskim. Odpowiedziami na zadawane mu pytania przez komisję egzaminacyjną dostąpił szczęścia próbnego występu, wobec zgromadzonego zespołu Artystycznego Teatru. Tym szczęśliwcem był Aleksy Dikij, kwatermy znakomitego reżysera, dramaturga i aktora ukraińskiego A. Suchodolskiego. W Teatrze Artystycznym należyce oceniono jego talent, powierzając mu stopniowo od przeciętnych do najtrudniejszych ról; z których wywiązywał się zawsze znakomicie, wysuwając się na czoło zespołu. Z kolei zajmuje się też pracami reżyderskimi sztuk dramatycznych, oper, a nawet baletu. Jako aktor filmowy jest Dikij również bardzo znany. Zaczawszy od filmu „Powstanie rybaków”, w którym grał rolę rybaka Kiegielnika, Dikij w następnych latach stworzył na filmie postać znakomitego wodza rosyjskiego Kutuzowa. Za rolę tę przyznano mu nagrodę stalinowską i order Lenina. Ostatnio widzieliśmy go dwukrotnie w tej samej roli admirała Nachimowa w filmie „Admirał Nachimow”, oraz w filmie „Pirogow”.

Nr 29 „Światka Dziecięcego” ukazuje się następnej niedzieli. W tym n-rze podamy trafne rozwiązania zadania nr 26.

### List z Krakowa

## Dom za krata

Kraków, w lipcu



Pierwszy mój nocleg u wrót tułaczkowej wojennej wypadł mi w Czeraniowcach u adwokata, Kahane. Za jakieś drobne grosze polskie, dewaluujące się z godziny na godzinę, poczciwi gospodarze zaopiekowali się nami serdecznie i do syta nas nakarmili. Mnie o tyle — o ile zrozpaczonego rozdziałem z rodziną mogłem włożyć do ust jakiś kęsek z obficie zastawionego stołu gospodarzy.

— *Essen Sie doch, essen Sie* — Herr Olszancki — zachęcała mnie kłiwie staruszka pani Kahane, głoszącą po głowie i zachwalającą dary rumuńsko-żydowskiej kuchni. Nie znała języka polskiego i niemieckiego — o ironio — stanowiła pomost między mną, wygnancom z ojczyzny, napadniętą przez Niemców i tą złączoną rodziną żydowską, której przyszło potem zginąć z rąk niemieckich barbarzyńców.

To do rzeczy właściwie nie należy — jeśli jeszcze „dziś wspominał w wdzięczności moich przypadkowych „Wierzyków”, przyczyna tkwi gdzie indziej. Już po przychylnym „Dobranoc” radzili mi państwo Kahane, że bym uważał na — złodziei.

— Któż może mnie tu okraść, skoro prócz państwa, nie ma nikogo innego w domu — dziwiłem się tej troskliwości. I wtedy pani Kahane objaśniła mi, co to są złodzieje besarabscy. Taki drab, a szwendalo się ich wtedy wielu po Bukowinie, jest jak akrobata cyrkowy — tłumaczyła. Po rynnne potrafi wspiąć się nawet na trzecie piętro, a my mieszkamy znacznie niżej, bo tylko na drugim...

Epizod czerniowiecki przychodzi mi zawsze na pamięć, ile razy przechodzę przez podmiejskie osiedle, gdzie jakiś uparcichy buduje od dwóch lat ładną willę i szpeci ją grubymi, obrzydliwymi kratami w oknach. Jak baśń czytamy o otwartych na noc domach szwajcarskich lub o skandynawskiej uczciwości.

Szczególnie ciężkie mieliśmy pierwsze dni, powstającego do nowego życia organizmu państwowego. Milicję kompletowano na przetrwanie, i nawet ci dobrani chłopcy krakowscy, których przydzielono do osobistej asysty pierwszemu prezydentowi m. Wrocławia dr Drobnierowi, przysparzali mu nie mało kłopotu.

Postęp, jaki na tym polu obserwujemy z uznaniem, należy do największych, jakie możemy zanotować. Dziś nasza milicja zambitniała, podciągnęła się i nabrała fachtowej rutyny. Gdyby jej dano jeszcze jakieś jednostajne, eleganckie mundury wszystko byłoby w porządku.

Postępu nie widać tylko w mym mieście rodzinnym w dziedzinie budownictwa mieszkalnego. Sprawa ta dyskutowana zawzięcie jeszcze rok temu, teraz omijana jest wstydliwie i lekkomyślnie. Właśnie ogłoszono statystykę: w Krakowie w czerwcu rozpoczęto budowę zaledwie 18 budynków, ukończono 17, w tym ośm dla celów mieszkalnych. W domach wykończonych ogólna ilość izb wynosiła 56, a zaledwie 27 izb przeznaczonych zostało na mieszkania.

Kraków wchłonął w swe mury wielkie rzesze uchodźców i przesiedleńców. Pomimo to sytuacja mieszkaniowa lepsza jest na razie, niż gdzie indziej. Tragedia istotna zaczęłaby się dopiero, gdyby zastój miał się przeciągnąć. Dach nad głową uzyskało by wielu, gdyby ściśniono biura o małych agendach i frekwencji. To jest zresztą bolączką ogólnopolską.

I jeszcze jedno. W czerwcu stan zatrudnienia wynosił 302.903 osób, w tym 132.153 mężczyzn, kobiet 170.750. Fakt ten przygwoździł stylem Jalu Kurka: Pomyślcie i obliczcie nadmiar blisko 40.000 niewiaśc. Nie 10, 20 ale 40 tysięcy. J. Olszański.

### Odrzucili wniosek o votum nieufności

RZYM (PAP) Senat włoski 173 głosami przeciwko 83 odrzucił wniosek opozycji w sprawie uchwalenia votum nieufności dla rządu z powodu jego postępowania w czasie strajku poźwecznego.

### 300 nowych sklepów w Berlinie

BERLIN (PR) Według doniesień prasy berlińskiej, radziecki zarząd wojskowy w strefie wschodniej Niemiec polecił uruchomienie 3.000 nowych sklepów w radzieckim sektorze Berlina, za pośrednictwem których ma się odbywać przydział żywności dla ludności zachodnich sektorów Berlina. Transporty żywności znajdują się już w drodze. Zostały wydane zarządzenia zapewniające sprawny rozdział żywności.

— Być może. Ale nie mniej wierzę, że stanie się tak, jak ja zechcę. Czy pani zechce to wreszcie zrozumieć. Proszę stracić wszelką nadzieję na wydostanie się z zasięgu mojej władzy.

— A ja radzę panu, abyś zapomniał o tym, iż kiedykolwiek możesz mnie zdobyć. Dość tego. Żądam kategorycznie wypuszczenia mnie stąd wraz z mężem.

— Czyżby?

— Jeżeli masz pan w sobie chociaż odrobinę uczciwości, tak właśnie powinieneś postąpić. Okupisz tym przynajmniej zemstę obrażonej sprawiedliwości, która wcześniej czy później dostanie cię w swoje ręce.

— Proszę mój los zostawić mojemu staraniu.

— Tęgo samego żądam dla siebie od pana. Czego pan w końcu chcesz ode mnie, u Boga Ojca?

— Pani chęć.

— Ja mam dla pana tylko obrzydzenie i nienawiść i gdybym mogła, nie wahałabym się ani chwili utopić w sercu pana sztylet.

— Całe szczęście, że pani tego nie może zrobić.

— Ale zapewne przyjdzie taki czas, że będę to mogła zrobić, ale wtedy ręka mi nie zdrąży. Zapewniām.

— Dość tego! Nie chcę dłużej słuchać pani bezczelności. Zostaniesz tu i będziesz wykonywała to, co ja zechcę.

— Tak długo, jak długo ja zechcę. Proszę o tym nie zapominać.

Borowicz zaklaskał w dłonie. Na progu stanął Dario. — Przeniesiesz Mam Sahib do małego pawilonu na końcu ogrodu i postawisz tam straż. Ma być od tej chwili więzieniem i nikomu nie wolno się do niej zbliżać z obcych.

— Rzekłes, panie.

Mister John wyszedł pośpiesznie, zostawiając Lilę w oniemiaeniu całkowitym. Nie spodziewała się po nim podobnego postępowania. Zapraęnęła naraz mieć przy sobie chociaż Jusufa, na którego wierności mogła polegać. Ale chłopiec nie zjawił się tego dnia. Tymczasem służba, pod dyktando Dario, weszła do mieszkania Lili i zaczęła wnosić niektóre rzeczy, aby nimi umebłować mały pa-

### Solidaryzują się z uchwałą Biura Inf.

BUKARESZT (PAP). Rozgłoszenia radiowa w Bukareszcie podała, że członkowie poselstwa jugosłowiańskiego w Waszyngtonie oraz przedstawiciele Jugosławii w ONZ podpisali wspólne oświadczenie, w którym publicznie potępiają

zdradziecką politykę obecnych kierowników Jugosławii.

Dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, marszałek Sokolowski, wyraził swą zgodę na zaopatrzenie w prąd elektryczny wielkich zakładów AEG, położonych w zachodnim Berlinie. Władze radzieckie w Berlinie podały do wiadomości, że zaopatrywanie w towary wszystkich sektorów Berlina rozpocznie się od 1 sierpnia.

### ZGRZYTY

### Połowicze załatwienie

Chodzi nam o połowiczne załatwienie sprawy przydzielenia 1 przedziału małkom jadącym z małymi dziećmi pociągami dalekobieżnymi. Jak wiadomo, w niektórych pociągach są specjalne przedziały z napisem: „dla matki z dzieckiem”. W dodatku nie ustalono wieku owych dzieci i często, nader często tak się dzieje, że kobieta z małenstwem na ręku łoczy się w ciasnym korytarzu, a dryblasy 10-letnie zajmują miejsca w owym przedziale, niekiedy nawet w towarzystwie ojca.

Dyrekcja PKP załatwiła ten naprawdę palący problem naprawdę połowicznie. Trzeba było pamiętać o tym, że przeciętne matka z małenstwem do 16 miesięcy w żaden sposób nie wyruszy w daleką drogę bez wózka, że dziecko musi spać. Na kolanach matki nie ma tyle miejsca, na ławce zajmie go znów za duzo i do małego przedziału wejść w takim razie zaledwie 2 lub 3 matki z dziećmi, które rozłożone na twardej ławce zajmą cały przedział.

Należało pomyśleć o tym i bardziej życiowo podejść do rozwiązania tej kwestii. Dla matki z dziećmi przeznaczyc po prostu obszerniejszy wagon, do którego można by wstawić wózek z dzieckiem. Matka odpocznie na ławce, a dziecko będzie spokojnie leżało w wózku. Wówczas ustana kłótnie z kontrolerami, którzy żądają usunięcia z wagonów wózków tarasujących przejeźdźców. Trzeba zrozumieć tę prostą sprawę, że małeństwa nie można kilka godzin trzymać na ręce, ani znowu zajmować co najmniej dwa miejsca siedzące na położenie dziecka na ławce w przepięknym i zadymionym przedziale osobowym! (k)

### ROZRYWKI UMYSŁOWE

### ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 7

Kwadrat I. — Praga, rumak, trema (wspak), Garbo, aktor.

Kwadrat II. — klasa, lasek, krasa (wspak), okres (wspak), mokka (wspak).

Kwadrat III. — Samoa, amant, Marko, sukno (wspak), psota (wspak)

Kwadrat IV. — trasa, rower, awans, senne, arsen.

Kwadrat V. — kobza, garbo (wspak), Brema, zamęt, Agata.

Kwadrat VI. — kajak, arena, jeden, ocena (wspak), kanon.

Nagrody za trafne rozwiązanie przypadki drogą losowania Michałinie Zmierczak, Bydgoszcz, Piękna 16 (książka G. Morcinka pt. „Dziwczyną z Champs Elysees” prosimy odebrać w redakcji) i K. Podlaskiewskiemu, Toruń, Mickiewicza 1/3 (książka J. Iwaszkiewicza p.t.: „Stara cegielnia” wysyłamy pocztą).

### ZADANIE NR 7

### Konikówka

	pra	ny	dziel	
tel	ny!	na	się	nie
cu	Ucz	śmier	bo	bądź
	Twój	i	ród	

Ruchem konika szachowego odczytać dwuwiersz. Rozwiązania należy nadsyłać do działu rozrywek umysłowych naszego pisma do dnia 5. 8. br.

Przypominamy, że rozwiązanie zadania nr 6 nadsyłać można do 20 bm.

# SKARB WIELKIEGO MOGOŁA

128 POWIEŚĆ

— Więc co pan chce z nim zrobić?

— Powiedziałem: zostanie stąd usunięty.

— Dokąd go pan zamierza wysłać?

— W bezpieczniejsze miejsce.

Lila była podniecona i drżała z niepokoju o Jurka Biedaka, od chwili otrzymania rany, leżał wciąż odosobniony, na opiece ludzi obcych, często wrogich, a ona mogła tylko przez zaufanego Jusufa, którego zostawiono na jej usługi dzięki usilnym zabiegom i dwukrotnym gwałtownym awanturom, dowiadywać się o stanie jego zdrowia. Stadnicka usiadła napowrót i zasnęła się w fotelu. Spod oka obserwowała Borowicza siedzącego naprzeciw niej w przygnębieniu i zamyśleniu. O czym ten człowiek teraz myślał? Jakże bolesne przewidywania go trapiły? Czy rozważał może, na co się porywa? Czy szukał od powiedzi na liczne gnębiące go niezawodnie pytania?

Rama Bahadur powstał szybko i przeszedł się po pokoju. Potem zatrzymał się naraz przed Lilą i utkwiał w niej swoje zielone oczy pochodnie.

— Na pewien czas zostanie pani tu jeszcze — rzekł.

— Słyszałam to już.

— Gdy będzie potrzeba, Jagidar odwiezie panią w miejsce, gdzie cię już nikt nie znajdzie. Zostaniemy na zawsze tylko we dwoje.

— Czy pan nie wybił sobie tej idée fixe z głowy? Czy pan wciąż jeszcze ma nadzieję, że ja kiedykolwiek, nawet w najdalszej przyszłości, wyrzeknę się mego męża na rzecz pana?

— Tak, mam taką nadzieję.

— W takim razie jest pan większym utopistą, niż myślałam.

STANISŁAW CZERNIK

## Miasteczko na dłoni

Nie znamy literatury czeskiej. Nie dawno Zdzisław Hierowski, opierając się na przedwojennym „Roczniku Literackim” statystycznie wykazał w „Odrodzeniu”, że u pałcach obu rąk można policzyć pozycje przekładowe z czeszczyzny w ostatnim dziesięcioleciu przed wrześniem.

Niewątpliwie zaniedbanie. Obecnie musimy je odrobić. Rzecz tym bardziej właściwa, że literatura czeska może nam dostarczyć lektury wartościowej i przyjemnej. Nie tylko wzgląd grzecznościowy i zasada wzajemności, ale prosty interes kulturalny wymaga zblżenia się do belestryki czeskiej. Różne Vicky Baum, ogłupiające naszego czytelnika przed wojną, powinny ustąpić przed książką bardziej swojską, a przecież nie mniej egzotyczną, wprowadzającą nas w nieznaną a ważne problemy sąsiedniego świata.

Musimy zbliżyć się do Czechów. Czytajmy ich utwory. Czekają nas zażość i przyjemność. Nauczmy się też czegoś. Może przejmijemy od nich trochę uśmiechu. Czesi mniej tragizują w literaturze niż my. Ostatecznie w wyniku lektury nie musimy czekać na ból głowy. Nie musimy wiecznie pasjonować się dramatycznymi męczarniami bohaterów.

Gdy czytamy nasze powieści o koltunie na wsi popańszczyźnianej lub o koltunerii w miasteczku przedwojennym, przynajmniej bywamy nieraz drapieżną postawą pisarza, który z miną kwakra przedstawia przesady lub małości ludzkie, każdy jak Ibsen i Rostworowski w jednej osobie. A przecież te same sprawy można omawiać w mniej ponurym nastroju, z dyskretnym uśmiechem, który raczej wzmacnia stylizację artystyczną a nie osłabia ważności zagadnienia.

Takie refleksje nasuwają się przy czytaniu nowego przekładu powieści czeskiej „Miasteczko na dłoni”. Napisał wybitny pisarz Jan Drda, przełożył Zdzisław Hierowski, wydał Awir w Katowicach.

Jesteśmy pewni, że „Miasteczko na dłoni” podbije czytelnika polskiego i łącznie z poprzednio wydanymi powieściami Hofmeistera („Turysta mimo woli”) i Bassa („Klub jedenastu”), przelamie zapór obojętności do literatury czeskiej.

„Miasteczko na dłoni” jest niezwykłe ujmującą książką. Opowiadanie z życia osady półwiejskiej, półmiejskiej, jakich i u nas wiele, dwa tysiące mieszkańców, na tle spokojnego lata poprzedzającego wybuch pierwszej wojny światowej. Rolnicy i chałupnicy, rzemieślnicy i drwale, kupcy i górnicy z kopalni srebra, flisy, a przytem postać mistycznego grabarza, tajemniczego hycła, na czele zaś galerii głównych osób — poczciwy burmistrz miasteczka, ksiądz starowina, jeżdżący na biblijnej osłicy i lekarz idealista, właściciel jedynego w okolicy auta.

W rozległej skali pozornie zacinanego życia spotykamy, spłot codziennych dramatów wynikających z biologicznego sensu życia, prostych, przez los narzucanych, jak dramaty mieszkańców — kopczyka mrówek lub ula pszczół.

Pijanica czy klusownik, napiętnowany podejrzeniem szkodnik, awanturnik lub wagabunda okazuje się przeciwieństwem o szlachetnym sercu, i przeciwnie, przedstawiciel powagi, osoba uświęcona, uosobienie norm etycznych poddaje się w wyniku codziennych, ludzkich przypadków drobniactwu, podgryzającym jego świętość. Tak wyrównują się rachunki w tym trochę idyllicznym świecie, jaki przedstawia nam w powieści miasteczko Rukapan. W stosunku do bohaterów nacechowanym serdecznym uśmiechem. Drda przypomina niekiedy naszego Makuszyńskiego.

Życiowe dramaty mieszkańców miasteczka autor rzuca na tło znakomicie podpatrzonych przyrody, tak jakby czynniki biologiczne brały pełny udział w akcji. Motywy to wplecione zgrabnie, nigdy nie nużą, przeciwnie wprowadzają urozmaicenie. Oto jeden z przykładów organicznego połączenia motywu przyrodniczego z narracją o żniwach: „Pójdź na miedzę, pójdź na miedzę! — wołała na Józkę z sąsiedniego ładu pszenicy przepiórka, dzwoniąc w gardziółku swoimi pięcioma pieniżkami tak beztroosko, jakby do żniw było jeszcze przynajmniej miesiąc”.

Lekka, artystyczna poezja tej powieści nigdy nie jest nadużyciem. W znakomitej scenie pogrzebu burmistrza ksiądz proboszcz przygotowuje się do wspaniałej oracji. Przeszkadza temu nagła burza. Lecz czyż może odbyć się pogrzeb burmistrza bez mowy? Gdy ksiądz nie ma możliwości? „W tej krótkiej ciszy zleciał z lipy ptaszek, zatoczył jeden tylko niewielki łuczek nad głowami zebranych i u siadł na ramieniu drewnianego krzyża. Ledwo uchwycił się pazurkami, natychmiast otworzył dzióbek i zaświergotał. Ksiądz proboszcz nie odważył się nawet ruszyć. Ptaszek śpiewał. Po chwili jednak zerwały się upusty niebieskie, duże krople zabębniły po liściach, a ludzie rzucili się do ucieczki szukając schronienia. Szary ptak, jedyny mówca nad grobem Franciszka, uleciał w górę jak uniesiony na niewidzialnej nitce”.

W ten sposób autor przedstawił powstawanie legendy o pogrzebie burmistrza Buzka. Takich stylizacji baśniarskich, jakby odpowiednika ruchliwej i przesądnej wyobraźni mieszkańców Rukapani, jest więcej, ale one nie utrudniają narracji, ułatwiają raczej czytelnikowi przyjęcie pewnych sytuacji, wprowadzając go w atmosferę odczuwań i przeżyć. W ujęciu Drdy powstaje jakiś rodzaj realizmowego neoromantyzmu, przy czym znaczący realizm polega na demaskowaniu, rozbrajaniu rzekomej niezrealizowalności. W tej stylizacji opowiadanie staje się ujmujące, lekkie i... smaczne.

Powieści Jana Drdy życzyć należy jak największego powodzenia.

Stanisław Czernik.

Z współczesnej grafiki bułgarskiej

Nicola Tuszusow



ŻNIWIARZ drzeworyt

LEON WITKOWSKI

## O Liszcie i Paganinim z muzyczno-biograficznych nowości wydawniczych

Nakładem Wydawnictwa J. Prószyńskiego ukazała się książka Guy de Pourtales'a „Życie Liszta” w tłumaczeniu Haliny Wierzyńskiej. Słowo wstępne dał Jarosław Iwaszkiewicz.

W prawie trzystostronicowej powieści biograficznej, będącej typową wie romancé, autor przedstawia koleje niezwykle bogatego w zdarzenia zewnętrzne i przeżycia wewnętrzne życia jednego z największych artystów 19-go wieku, Franciszka Liszta.

Wśród bogatego zastępu wybitnych muzyków owej epoki zajmuje Liszt obok Wagnera pozycję wyjątkową, dając sylwetkę niezwykle indywidualnego i pełnego w swym człowieczeństwie wirtuoza, kompozytora i społecznika. Pełnia ta wyrażała się w wielorakich sprzecznościach jego charakteru. Liszt był „najczarowniejszym człowiekiem i najgenialniejszym pianistą”, nie tylko torującym nowe drogi sztuce pianistycznej, ale również czarującym niezliczone zastępy słuchaczy swoją grą i zarazem podbijającym serca licznych wielbicieli. Ko biety, jak to przewidywał ojciec jego, zamąciły Lisztowi życie i rzuciły wielkim artystą. Choć pił z kielicha miłości pełnymi haustami nie mniej głęboko odczuwał on i przeżywał inklinacje religijno-mistyczne, które go w końcu zaprowadziły do stanu duchownego. — Osobny problem, to Liszt — organizator i Liszt — społecznik i polityk kulturalny.

Książka Pourtales'a napisana jest żywo, ładnie i bardzo zajmująco. Przekład polski dobry. Powieść ta znaleźć się winna nie tylko w ręku muzyka, lecz także w bibliotece każdego miłośnika muzyki i sztuki w ogólności.

Lektura książki Pourtales'a o Liszcie nastawia nas bardzo życzliwie wobec wszystkich głównych postaci powieści i pokazuje nam w biografii Liszta drogę pełną owocnych wysiłków działalności pianisty — kompozytora jako urzeczywistnienie ideału życia pełnego i pięknego. Natomiast książka Anatola Winogradowa, którą niedawno wydała Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza” — przedstawia nam inny i z odmiennego strony ujęty typ artysty — muzyka, nieco młodszego współczesnika Liszta.

Paganini jako wirtuoz gry na skrzypcach miał to samo znaczenie, co po nim — i w pewnej mierze pod jego wpływem — Liszt jako pianista.

Łączy ich również podobna rola, jaką odegrali w dziejach muzyki jako kompozytorzy. Poza tym jednak różnił się między sobą w znacznym stopniu, szczególnie, jeśli chodzi o stosunek każdego z nich do społeczeństwa, do swej ojczyzny i do religii. Paganini, ów najdemoniczniejszy ze wszystkich fenomenów skrzypcowych, jest na ogół znacznie mniej znany od Liszta. Postać jego spopularyzowała — nie w najlepszym ujęciu — znana operetka Lehara. Pominąwszy już fakt, że legendy i liczne anegdoty zacierały i otaczały tajemnicą rzeczywiste kontury duchowe tego wielkiego skrzypka, genialnego „półdemonia i szarlatana”, — nawet badania naukowe nie potrafiły bez reszty wyświetlić wielu zagadek i niejasności biograficznych.

Winogradow w powieści napisanej z pasją i werwą przedstawia długi szmat historii politycznej, kulturalnej, i społeczno-artystycznej Włoch, Francji i Niemiec, poczynając od lat dzieć w pięćdziesiątych ośmnastego stulecia, aż do roku 1840; lata te stanowią tło życia i działalności artystycznej Paganiniego. Usuając w cień momenty natury ściśle osobistej (zwłaszcza życie miłosne bohatera powieści) autor przedstawia ogromną trudności i przeszkody, które Paganini pokonywać musiał od lat najmłodszych swego ży-

Franciszek Fenikowski

## WIATR OD ZACHODU

W szumiący wiatr od zachodu wsluchaj się młody poeto: jak wśród jabłoni ogrodu studzonną szumi Winet!...

Jak w sądu białej gęstwinie, gdy gaśnie wieczorna łuna z Radgoszczy dalekiej płynie letnym konia — wieszczuna.

Ale nie śpiewaj nam mową słowiańskich starych popielnic, dzisiaj melodję masz nową słowami uniesmiertelnic.

Niechaj w wiosenne wieczory kwitnąca szumi ci gęstwa, jak idą nasze traktery na zachód marszem zwycięstwa!

cia aż do samej mogiły. Przeszkoda w życiu było prawie całe jego otoczenie, ojciec, dom rodzicielski, koledzy z lat młodzieńczych, później koledzy — artyści prasa, a przede wszystkim przeciwnicy polityczni i in. antagoniści zawzięcie go przesładowujący. — Autor przedstawia bohatera swej książki jako wyraźnie cierpiącego, idealizującego go w znacznym stopniu, jeżeli chodzi o znane nam z historii cechy jego charakteru, zarazem potępiając i przedstawiając w świetle czarnym tych, którzy go przesładowali. Ponieważ książka Winogradowa nie ma oczywiście pretensji do pracy naukowej, można, zwłaszcza wobec poważnych wartości literackich tej powieści — pominąć kwestię ścisłości historycznej wielu momentów wprowadzonych

## Z KRONIKI KULTURALNEJ

### OPERA POLSKICH RZEK.

„Opera Polskich Rzek” przy Towarzystwie Przyjaciół Opery w Krakowie organizuje imprezę objazdową na trasie wodnej Gliwice — Szczecin. Na imprezę tę, organizowaną w ramach upowszechnienia sztuki dla najszerszych mas pracujących nadbrzeżnych miast i wsi, złożą się: opera „Moniuszki „Flis” oraz balet „Wesele Krakowskie”.

W Szczecinie przedstawienie odbędzie się na Wałach Chrobrego w pierwszych dniach sierpnia.

### WĘDRUJĄCA WYSTAWA

Zorganizowana przez Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu wystawa objazdowa pn. „150 lat malarstwa polskiego” w okresie od 15. 4. br. do 1 lipca br. odwiedzi następujące miejscowości: Zielona Góra, Lubsk, Krosno, Świebodzin, Międzyrzecze, Gorzów i Piłę. Pośród osób które zwiedziły wystawę osiągnęła cyfrę ok. 33 tys. Na podkreślenie zasługuje fakt, że znaczną część zwiedzających stanowili mieszkańcy wsi i osiedli oddalonych od miejsc pobytu wystawy. Obecnie wystawa została przeniesiona do Wągrowca, skąd wyruszy dalej trasą obejmującą Chodzież, Gniezno, Konin, Koło, Ostrów, Krotoszyn, Jarocin i Kalisz.

### WYSTAWA REPRODUKCJI MALARSTWA ROZYJSKIEGO.

W siedzibie SARP otwarta została wystawa reprodukcji malarstwa rosyjskiego Galerii Tretyakowskiej w Moskwie, zorganizowana przez Zw. Polsk. Art.-Plastyków wraz z Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, przy współdziałaniu Ambasady Radzieckiej. Wystawa ukazuje przedrewolucyjne malarstwo rosyjskie w reprodukcjach obrazów mistrzów rosyjskich począwszy od XII do początku XX wieku.

### Z KRONIKI TEATRALNEJ.

Teatr Dolnośląski pod dyrekcją Jerzego Waldena otworzył okres imprez teatralnych w ramach Wystawy Ziemi Odzyskanych współczesną sztuką radziecką p. t. „Harry Smith odkrywa Amerykę” z Janem Kurnakowiczem w roli głównej.

Znany dramaturg i poeta Ludwik Hieronim Morstin przybył na Wybrzeże w związku ze zbliżającą się premierą jego sztuki „Taniec księżniczki” w Teatrze Miejskim w Gdyni.

W Teatrze Ludowym w Wałbrzychu odbyła się premiera „Niespodzianki” K. H. Rostworowskiego.

Dr Leon Witkowski.

Przed otwarciem XIV Igrzysk Olimpijskich

# Kiedy zapłonie znicz...

## Rzeczy mało znane o tegorocznej Olimpiadzie — Udział 62 państw i 7000 zawodników — Sport ma górować nad wszystkim

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”



London, w lipca.  
W sobotę 17 lipca w południe zebrało się na górze Olimpu na niezwykłą ceremonię 6 dziewięć greckich, ubranych w tuniki. Oto nad wkleśnym zwierciadłem trzymanym gąźkę oliwną, a kiedy od skoncentrowanych na niej promieni słonecznych zapaliła się, nią z kolei zapalono pochodnię, z którą pierwsza szafeta ruszyła w drogę do Londynu.

Sztafety zmieniają się kolejno, przebiegają różne kraje, miasta i

wioski, góry i doliny, jedna ze sztafet przepłynię na specjalnym statku kanał La Manche i w dn. 29 lipca 1948 r. o godz. 4-ej popoł. na stadionie w Wembley zapalony zostanie od pochodni Znicz Olimpijski. Będzie to znak, że rozpoczyna się XIV Igrzyska Olimpijskie, wielki konkurs sprawności fizycznej narodów świata!

Dia pamięci krótkie przypomnienie.  
Pierwsza Olimpiada odbyła się w r. 1896 w Atenach, ojczyźnie Igrzysk, wskrzeszonych po wiekach dzięki inicjatywie Francuza Coubertin. Kolejno odbyły się Igrzyska: 1900 w Paryżu, 1904 w Saint Louis, 1908 w Londynie, 1912 w Antwerpi, 1924 w Paryżu, 1928 w Amsterdamie, 1932 w Los Angeles, oraz w 1936 w Berlinie.

W czasach starożytnych termin rozpoczęcia Igrzysk kładł kres każdej wojnie. Cywilizacja nowoczesna nie uznaje podobnych ludzkich gestów, czym wykazujemy, jak wiele nas dzieli od cywilizacji starej Hellady. Dlatego to nie odbyły się Igrzyska 1916 r. w Berlinie, 1940 r. w Helsinkach i 1944 w Tokio, gdyż inna rywalizacja zastąpiła bezkwaśny bój na stadionie olimpijskim...

Do XIV Igrzysk Olimpijskich zgłoszyło się ostatecznie 62 państwa z 7000 zawodników, wystawionymi w 17 konkurencjach. Wykluczone zostały Niemcy i Japonia, ograbione przez wojnę i zniszczone. W Igrzyskach, lecz obecnie obciążone winą za ostatecznie masowe mordowanie się w świecie.

Wielce należy żałować, że wśród „gigantów sportowych” zabraknie i tym razem Zw. Radzieckiego, w którym sport w latach ostatnich poczynił olbrzymie postępy. Sportowcy radzieccy byłiby zapewne przeważali szalę na korzyść Europy, która zmagając się będzie z Ameryką, sięgającą po palmę pierwszeństwa w sporcie.

Reprezentacje krajowe liczyć będą od 3 zawodników do kilkuset, przy czym liczniejsze zostaną wystawione przez USA, W. Brytanię i Francję.

Zawody obejmą 17 konkurencyj i odbędą się na olbrzymim „Empire Stadium” i na „Empire Pool” w Wembley, w Herne Hill, na polu wyszczególnionym w Aldershot, w Henley itd.

Oto dokładny program Igrzysk, podzielonych na 3 zasadnicze grupy:

Zawody indywidualne  
Lekkoatletyka od 30. 7. do 7. 8. na „Empire Stadium”.  
Pływanie od 29. 7. do 7. 8. na „Empire Pool”.

Podnoszenie ciężarów od 9 do 14. 8. na „Empire Pool”.  
Wioślarstwo od 5. do 9. 8. w Henley.

Szermierka od 30. 7. do 13. 8. w „Palace of Engineering” Wembley.  
Boks od 7. do 13. 8. w „Empire Pool”.

Zapasy od 29. 7. do 5. 8. w „Empire Pool”.  
Gimnastyka od 9. do 14. 8. w „Empire Stadium”.

Sporty drużynowe  
Hokej od 31. 7. do 13. 8. w „Empire Stadium”.  
Piłka nożna od 10. do 13. 8. w „Empire Stadium”, po poprzednich eliminacjach na różnych stadionach.

Piłka koszykowa od 6. do 14. 8. w „Harringay Arena”.  
Sporty dodatkowe  
Cyklistyka od 7. do 13. 8. w Herne-Hill (na biegni) i w parku Windsor (na sosie).

Żeglarstwo od 3. do 6. 8. i od 10. do 12. 8. w Henly.  
Strzelanie od 2. do 6. 8. w Bisley. Skra, Baildon — Legia (Krosno).

Zawody kajakowe 11. i 12. 8 w Henley.  
Nowoczesny pięciobój od 30. 7. do 4. 8. w Aldershot.

Zawody konne od 9. do 13. 8. w Aldershot.

Stadion główny w Wembley może pomieścić 99 tys. widzów, w czym 60 tys. na miejscach siedzących. Na przebudowę obydwóch stadionów w Wembley wydano ok. pół miliarda złotych!..

Pokrycie olbrzymich kosztów przewiduje się sprzedaniem 2 milionów biletów wstępu.

Igrzyska tegoroczne będą się wielce różnić od Igrzysk w Berlinie. Niemcy hitlerowskie, którym zależało na korzystnej dla siebie propagandzie dla celów politycznych, nadały Olimpiadzie specjalne cechy, czyniące z niej coś z wielkiego kermasu, przy czym sport był niejednokrotnie gaszony przez poboczne imprezy.

Anglicy postanowili, zgodnie ze swoją tradycją, uczynić z Igrzysk popisy sportu w jego najbardziej czystej formie. Nie zbudowali więc ani specjalnego „miasta olimpijskiego”, nie przewidują żadnych wieczornych iluminacji gigantycznych ani sztandarów poza stadionem, ani żadnych dodatkowych imprez dla turystów. Nad wszystkim ma górować czysty sport!

Ci z zagranicznych zawodników, którzy nie ulokują się w naszym przemysle (Szwedzi np. mieszkać będą na dwóch stółkach własnych w porcie londyńskim), będą ulokowani w wygodnych sypialniach z łazienkami w okolicznych szkołach. Jedyna, lecz za to pożyteczna dla nich rozrywka, będzie oglądanie filmów, przedstawiających konkurencje dnia poprzedniego.

Anglicy, chociaż mają wielkie kłopoty z wyżywieniem, uczynili wielki wysiłek, aby zawodnikom zapewnić pożywnie jedzenie. Cudzoziemcy, jak np. Amerykanie, przywożący kilka ton żywności, czynią dobre, zwłaszcza, że kuchnia angielska nigdy nie zaliczała się do wykwintnych...

Sztafeta olimpijska jest już w drodze! Na terenie Igrzysk czyni się ostatecznie gorączkowe przygotowania. I już wkrótce zapłonie Znicz Olimpijski i wciągnięte zostaną sztandary na maszt na znak, że XIV Igrzyska Olimpijskie zostały rozpoczęte!

Jakie są widoki zrujnowanej przez wojnę Europy w walce z nawałą amerykańską? O tym w następnej korespondencji.

L. B.

# Klubiński - czwarty w XVIII etapie „Tour de France”

PARYŻ. Do zakończenia wielkiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Tour de France” pozostało jeszcze 3 etapy. W dniu wczorajszym ukończyli XVIII-ty etap na trasie Strassburg — Metz, długości 196 km. Na metę w Metz przybyła zwarta grupa 6-ciu kolarzy, wśród nich Polak Klubiński.

Na ostatnich metrach wysunął się na czoło Włoch Corriero, zwyciężając w czasie 5:54:37 godz. Pozostających 5-ciu kolarzy sklasyfikowano w tym samym czasie co zwycięzca w następującej kolejności: 2) Ockers (Belgia), 3) Gauthier (Francja p. d. wsch.), 4) Edward Klubiński (team międzynarodowy).



## 5. Zatarłe ślady

Pierwsze podejrzenie, że „sprawa niebieskiego widma” jest bardziej zawiślana i ważniejsza niż mu się początkowo wydawało, poczęło kiełkować w mózgu detektywa Marchewki w chwili, kiedy wysłany przed do szpitala po zostawione tam ubranie z żarówką o dziwnym przeznaczeniu w kieszeni Anatol Kurzawa — przyszedł najpierw z pustymi rękoma, gdyż doktor zakazał wydawać cokolwiek z garderoby zbiegłego pacjenta, a wysłany powtórną przez nieustępliwego detektywa przyniósł co prawda ubranie, ale bez żadnej zawartości w kieszeniach.

Teraz, czując na sobie pełen terzutu wzrok dziennikarza, doznawał Marchewka bardzo skomplikowanych uczuć. Stojąc tak z najnormalniejszym świecznikiem



w ręce na dnie krypty w grobowcu prof. Gramma, czuł całkowitą swoją śmieszność, a równocześnie spotęgowała się w nim nieczytliwa zaciętość i upór, mający swe źródło w zrozumieniu, że sily, jakie kierowały sprawą z cmentarza wymęczynskiego musiały być niepospolite, a sama sprawa na tyle ważna, na ile znalazła usprawiedliwienie w błyskawicznej przebudowie scenarii.

Cóż bowiem zastał Marchewka w grobowcu, kiedy udał się po swej ucieczce ze szpitala na cmentarz wymęczynski? Grobowiec był otwarty, trumna najnormalniej w świecie zamknięta. Na trumnice widniał znany już detektywowi szyfr, ale świecznik pochwycony porwawcy przez p. Eufemjusza nie zdradzał żadnych tajemniczych przeznaczeń. Przewidując, że to najprzecieżniejszy świecznik dziewięciomiarowy, który można było podnieść jedną ręką. W poszczególnych jego ramionach tkwiły nawpół wypalone świece, ale po ich wyjęciu otwożyły nie wykazywały żadnych śladów, że licharza tege używano do elektrycznego oświetlenia.

Skompromitowany w oczach swego przyjaciela, któremu po drodze stracił wszystkie swe przedylecia i przypuszczenia p. Marchewka rzucił się jak oparzony do zabitej trumny i gorączkowo zaczął odrubowywać jej wieko, a uchyliwszy je, również gwałtownie cofnął się pod ścianą. Podszedłszy powtórną do trumny zatkaną sobie nos przed buchającym z niej odorem trupim i zająłszy się nią z prawdziwą szczerką ludzkiego i nie poza tym.

Pan Marchewka opukał jeszcze Za najlepiej uzasadnioną odpowiedź na zagadkę nr 4, nagrodę w postaci książki Jerzego Perłka „Wielkie dni małej floty” otrzymał Albin Banaszak, Inowrocław, Kilińskiego 3/4. Na 223 nadesłanych odpowiedzi trafnych było 54.

kamieniem jak najdokładniej wszystkie ściany i posadzkę, przeświadczył każdy kąt w świetle latarki — bezskutecznie. Strapiłony spojrzął na Kurzawę i wyszedł z krypty.

Przez kilka godzin nie wyrzekł potem ani słowa, nie zamienił z przyjacielem ani jednego spojrzenia. Puszczał tylko bez przerwy potężne kłęby dymu ze swej fajki i opróżniając nazyb często podawaną kawę rozglądał się dziłem spojrzaniem po kawiarni „Astra” i wyrzucał z głębi płuc nieartykułowane pomruki. Widać było, że myśli intensywnie.

I w rzeczywistości p. Marchewka rozważał już po raz dziesiąty chyba nową sytuację. Pierwszych odkryć dokonał przypadkowo, szczęśliwym raczej zbiegiem okoliczności. Dzięki temu, udawszy się na cmentarz wymęczynski i rozwiazawszy przeznaczenie szfry i lichtarza z żarówkami, dostał się do tajemniczych podziemi, tam znowu rozpoznął w przywiązanej do siedzenia człowieku zaginionego kasjera z Jełogóry i momentalnie stracił przytomność. Na tym się właściwie wszystko nico „afery niebieskiego widma” urwały. Trzeba jednak rozpatrzyć jeszcze dalsze okoliczności. Nazajutrz po wycieczce na cmentarz budził się detektyw w szpitalu z oznakami obłądła. Odzyskawszy przytomność dostarza przez okno szkaradną maskę upiora, który najprawdopodobniej chociaż się dostał do szpitalnego pokoju p. Marchewki. Ucieczką z niesamowitej atmosfery szpitalnej ratuje się p. Marchewka od postradania zmysłów, ale znow zaczyna wątpić w ich zdrowie, kiedy dokonawszy wiazi lokalnej w tajemniczym grobowcu Gramma — znajduje wszystko jak najnormalniejsze w świecie.

— Uhm — jęknął znow p. Marchewka z głębi piersi bijące się z myślami — można by spróbować się rozbić grobowiec. Powiadomić o wszystkim Biuro Detektywów „Argus”, zebrać kupę ludzi i rozwalić cały cmentarz wymęczynski. Można by spróbować porozmawiać ze stróżem, który mnie nieprzytomnego przyniósł do szpitala. To też byłaby jedna nitka. Można by śledzić grobowiec z daleka. Można pojechać do Jełogóry i spróbować tam zapalać jakieś ogniwo. W każdym razie gra zdaje mi się warta świeczki... ale nie tej z licharza w grobowcu Gramma — dokonasz z woszczą w myślach p. Marchewka. — Co tu zrobić? Co tu zrobić?..

Dredzy Czytelnicy! I znow musimy pospieszyć z pomocą p. Marchewce. Obecnie zadanie polega na paradeniu detektywowi, od której strony powinien zacząć śledstwo. Za najlepiej umotywowaną, krótką odpowiedź przemasza Biuro Detektywów „Argus” za pośrednictwem redakcji IKP ceną nagrodę książkową. Odpowiedzi należy nadsyłać w terminie do dnia 29 bm.

## Na wesole

### Smak lipy

Pan Antoni, któremu udało się jać coś szczęśliwie zapakować swoją polowicę do koszyka sopockiej plaży i który stał się od wczoraj słomianym wdowcem, umówił się tego samego jeszcze dnia, ze swoją sympatią, właśnie w alei lipowej.

Nic jednak z tego nie wyszło, bo był deszcz i sympatia nie przyszła. Dzisiaj znowu przypadkowo się spotkali.

— Więc wieczorem o dziewiętej w naszej alei? — ona zęgną go czule.  
— A jeżeli będzie deszcz?  
— To pod kasztanami.

Ale panu Antoniemu jakoś kasztanów nie odpowiada, dlatego modli się o pogodę. Zawsze co lipa, to lipa... Upojny jej zapach znieczula sumienie, wabi, odurza, a często otumania i rosbraja, dlatego woła już lipę...

Na szczęście była pogoda, więc spotkali się pod lipami.

On pochylił się nad nią, dotknął nieśmiało jej włosów i szepnął czule:

— Jak cudownie pachnie...  
— Co? — odzępnęła namiętne sympatia.

— Lipa — wyznał.  
— Bawial — pomyślała zawledziorna i ze złością odsunęła jego rękę.  
— Z rękami pod kośćmi, szanowny panie.

— Bardzo przepraszaam — wyjął — myślałem, że to... lipa.

— To ja dla pana jestem lipą — odenerwowała się. — Jeżeli tak, to niech będzie lipa z tej lipy — i obrzucona zostawiła go pod lipą, o którą on był teraz zmuszony naprawdę się oprzeć. Ocknął się dopiero na szelest jakiś kroków. Ktoś zatrzymał się po drugiej stronie pnia.

— Pewnie wróciła — pomyślał uradowany, ale się zawiodł szodze, bo zobaczył tam jakąś babcię, jak gramaoliła się na przyniesioną przez siebie drabinkę.

Co pani zamierza robić — wykrzyknął zdziwiony.

— Pragnę narwać sobie trochę kwiatu, który jest najlepszym lekarstwem na wiele dolegliwości.

No ale dlaczego w wieczór, a nie w dzień? — dawił się dalej.

— Bo w dzień nie wypada... wstydzę się... a wieczorem można śmiało rwać, bo w tym roku, drzewa te, to sam kwiat.

Potrzymał babci drabinkę, a ona z wdzięcznością opowiadała mu przez cały czas, jakie to choroby można tym kwiatem leczyć. Gdy już koszyk był pełny pomógł jej grzeźnić odnieść drabinkę do domu, za co został zaproszony na filiżankę prawdziwej lipy. Wypił ją i smak jej czuje do tej pory — smak prawdziwej lipy.

Tadeusz Szvec

## NIEDZIELA SPORTOWA

W niedzielę 26 bm. odbędą się na terenie całego kraju następujące ważniejsze wydarzenia sportowe:

Warszawa — Rozgrywki Ligi Waterpolowej. Szosowy wyścig kolarski.

Wrocław — Imprezy sportowe z okazji Złotu Młodzieży.

W meczach o wejście do Ligi piłkarskiej spotkają się (na pierwszym miejscu gospodarze):

PTC — Wici, Radomiak — Ostrowia, Polonia (Przemysł) — Zagłębie, Pomorzanie — Szombierki, Lublinianka — Bzura, Gwardia (Szczecin) — Polonia (Świdnica), Ognisko — Gwardia (Kielce), Chelmek — Strzelanie od 2. do 6. 8. w Bisley. Skra, Baildon — Legia (Krosno).

# Kalendarzyk

Niedziela, 25 lipca 1948 r.  
Katolicki: Jakuba, Krzysztofa, Waleńtyny  
Światowski: Sławosza.

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

### Przeniesienie biur Opieki Społecznej

**BYDGOSZCZ (KC).** Jak się dowiadujemy, biura Wydziału Opieki Społecznej m. Bydgoszczy, przeniesione zostały z Al. 1 Maja nr 4 i ul. Jana Kazimierza 5 — na ul. Grodzką 25 (do gmachu Wydziału Aprobacji i Handlu).

### Lekkomyślność

#### przyczyną 2 pożarów

(fa.) W mieszkaniu p. J. Grocholewskiego, przy ul. Emilii Plater 11 od pozostawionej bez dozoru maszyny gazowej, — zapalił się stół. Wezwana straż pożarna, ogień zlokalizowała.

Po raz drugi wezwano wczoraj straż na Szwedkowo, gdzie na rogu ul. Podgórznej i ul. Ks. Skorupki zapaliła się słoma na wozie należącym do rolnika Jeżdżewskiego z powiatu szubińskiego. Nieostrożny rolnik zapalił sobie papierosa na wozie, na którym poza słomą znajdowały się jeszcze kartofle. J. oblicza swoją stratę na około zł 1.500, — nie mówiąc o kartoflach, które „wsiąkły” w czasie akcji ratunkowej.

### ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

\* Prezydium Zarządu Oddz. Woj. ZSCH, zwołuje na dzień 5. 8. b. r., godz. 10 — w sali TUR-u, Al. 1 Maja 14, plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódz. Zw. Samopomocy Chłopskiej. Na porządku obrad sprawozdanie poszczególnych wydziałów i omówienie jesiennej akcji siewnej.

Ludzie, którzy oddali swe siły służbie publicznej zasługują na należytej opiece

# Emerycy obradują nad poprawą swego bytu

**BYDGOSZCZ (AWO).** Losem emerytów zajmowaliśmy się już niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Ludzie ci, którzy siły swoje i zdrowie oddali w służbie publicznej i z tego tytułu nieraz narażeni byli na prześladowania ze strony okupanta, i którzy w okresie początkowym czynnie pomagali w procesie tworzenia naszej nowej administracji państwowej — zasługują w pełni na właściwą ocenę i opiekę.

Na odbytym w ub. piątek w sali Resursy Kupieckiej zebraniu Koła Emerytów Państw. w Bydgoszczy, omawiano szeroko akcję Zw. Emerytów Państw., zmierzającą do poprawy bytu i zapewnienia emerytom minimum egzystencji. Jak wynikało ze złożonego przez przewodn. Koła p. Milwidową sprawozdania, ogólnopolski zjazd Emeryt. Państw., który się odbył 6 czerwca br. przedstawił rządowi szereg postulatów.

Obecny na zjeździe wicemin. skarbu mgr W. Kościński zapewnił, że sprawa poprawy warunków bytu emerytów jest stałą troską rządu i zapowiedział realną podwyżkę emerytur w najbliższym czasie.

Jeśli chodzi o życie organizacyjne emerytów bydgoskich, to Kolo tutaj istniejące już od roku, liczy przeszło 800 członków i jest najsilniejszą organizacją tego rodzaju na terenie całej Polski. Zarząd Koła z pp: Milwidową i Grudzińskim na czele, pracuje ku zadowoleniu członków, czego dowodem była uchwała wyrażająca uznanie przewodniczącej Koła.

W ostatnim czasie rozproszono wśród członków większą ilość obuwi brezentowego, a w niedalekiej przyszłości Zarząd ma zamiar otworzyć szwalnię, która dałaby zatrudnienie wdowcom po emerytach i stworzyła fundusz dla doraźnej pomocy. Kasa pośmiertna wypłaca 5.000 zł w wypadku zgonu emeryta i 3.000 zł za członka jego rodziny. Wkrótce zarząd Koła zakupi większą ilość węgla, zapewniając w ten sposób zaopatrzenie emerytów w opał na zimę po cenach hurtowych.

Zebranie, w którym brało udział około 300 osób, miało charakter poważny. Dyskusje nad poszczególnymi sprawami były rzeczowe i dowodziły, że emerycy w razie potrzeby gotowi są jeszcze czynnie pomóc w budowie Polski Ludowej.

### Odnaczenie zasłużonych nauczycieli miasta i powiatu bydgoskiego

(dr) W Liceum im. M. Kopernika w Toruniu odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń nauczycielom toruńskiego kuratorium szkolnego. M. in. odznaczono wielu nauczycieli i nauczycielek z miasta i pow. bydgoskiego.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: J. Cejnowa, kier. szkoły w Koronowie, J. Czyżyk, kier. szkoły we Wtelnie, E. Buchholz, kier. szkoły w Żoleńdowie, I. Kaczmarek, kier. szkoły w Wojnowie, Wł. Swedek, b. nacz. Wydz. Szk. w Bydgoszczy, R. Smielowska, b. nauczycielka w Mąkowsku, B. Gnia-

tówna, nauczycielka w Koronowie, T. Baierowa, naucz. szk. zawod. w Koronowie, prof. Żurawicz, naucz. Lic. dla dorosłych w Bydgoszczy, Ossowska, nauczycielka Gimn. Handl. w Bydgoszczy, T. Jaskulski, kier. szkoły w Solcu Kuj.

Brażowy Krzyż Zasługi otrzymał St. Sopiński, wózn. szkoły powszechnej nr 22 w Jachcicach.

Poza tym odznaczono pośmiertnie Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta” śp. Antoniego Jobkę, założyciela i prezesa Zw. Naucz. Polskiego, oraz kier. szkoły im. Kościuszki w Bydgoszczy, zamordowanego przez Niemców 14. 10. 1939 r.

Dekoracji dokonał przew. WRN, p. Adamowicz.

### Jutro mecz Szombierki-Brda

(fa.) Już jutro, 26 bm., o godz. 18.45 — ujrzymy na Stadionie Miejskim znakomitą drużynę Dolnego Śląska GZKS „Szombierki”, która zmierzy swe siły z ambitną jedenastką piłkarzy bydgoskiej „Brdy”. Pojedynk ten budzi ogromne zainteresowanie.

O godz. 17.15 — tego samego dnia odbędzie się mecz starych weteranów oldbojów — Polonia — Brda.

## Reflektorem po BYDGOSZCZY

### Systematyczność przede wszystkim...



Nie ma to jak systematyczność. Mamy bowiem kilka skrzynek przed Urzędem Pocztowym na narożniku ul. Jagiellońskiej i Pocztowej i stoisz sennie do przeznaczenia przesyłek, wrzucasz je bądź do skrzynek dla poczty miejscowej, bądź zamiejscowej, wzgl. lotniczej. Cieszy nas, że napisane przez nas pocztówki, listy i listki leżą sobie w skrynkach ładnie posegregowane. Ale niestety tylko do... chwili zjawienia się „człowieka z torbą”, który opróżniając skrzynek całą zawartość pakuje do jednego worka!

Mamy nadzieję, że zaobserwowany przez nas wypadek, był wypadkiem sporadycznym, bo pocóżby nam w takim razie potrzebna było aż kilku skrzynek...?

### Dywany nad... Brdą

Nie potrzebujemy szukać dywan w „latających” w Świecie bajek, bo mamy dywany nad Brdą. Szkoda tylko, że są to dywany niemieckie wzgl. ponemieckie. (Uwaga OUL!). Odbiegliśmy naprawdę już o 3 „bite” lata od czasów okupacyjnych, a jednak przedchodnie zmierzający przez most Teatralny w stronę Starego Rynku,

na murach piwnicy po zburzonym domu czynszowym, do dzisiaj „upajać” się mogą napisami, w rodzaju „Teppiche, Gardinen, Läuferstoffe”. Wody Brdy niestety nie sięgają tak wysoko, bo inaczej zapewne już dawno poradziłyby sobie z tymi napisami, jeśli nikt inny nie potrafi...

### Grzeczność nikomu nie wadzi!



I tak warto tu podnieść niezwykle uprzejme ustosunkowanie się do pasażerów jednego z kapitanów statku kursującego do Brdy — jak i konduktora nr 2 Tramwajów Miejskich. Dla każdego mają serdeczny uśmiech i dobre słowo. Pomagają chętnie przy wsadaniu i wysadaniu, co zwłaszcza przy tramwajach z uwagi na niewygodne i wysokie stopnie (żadne inne tramwaje polskie tak „karłowate” nie mają), przyjmowane jest przez starszą generację i matki z dziećmi — z dużą wdzięcznością.

Szelma

## „Święta wojna” wśród dorożkarzy

**BYDGOSZCZ (AWO)** Onegdaj około godz. 10 w restauracji „Grażyna” przy ul. T. Magdzińskiego wybuchła sprzeczka wśród dorożkarzy. Po wypiciu wódki, zaczęli sobie nagłe wymawiać oszustwo z jakiejś transakcji sprzedaży konia. Jeden z krewkich „mistrzów bata”, podniecony kłótnią i wódką, uderzył swego kolegę po fachu kuflem od piwa. W obronie nadpniętego stanął jego syn. Bójka stała się tak zązarta, że gospodarzowi lokalu p. H. z trudem udało się przy pomocy innych gości usunąć awanturników, którzy jeszcze na ulicy kontynuowali swoją „świętą wojnę”.

Zawezwana milicja poskromiła wojowniczych dorożkarzy. Część z nich od razu, a trzech po nałożeniu opatrunku w szpitalu, odprowadzono w „gościnne progi” komisariatu MO, gdzie rozpoznano w nich znanych awanturników.

Jak nas informują, w incydencie tym gospodarz lokalu nie ponosi żadnej winy, gdyż awanturnicy przybyli do niego w stanie trzeźwym i wypili nie wielką ilość wódki.

## Echa pożaru w Łęgnowie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy

**BYDGOSZCZ (sz)** Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy znalazła swój epilog sprawa pożaru, jaki wybuchł w kwietniu br. w Łęgnowie.

Tak więc na ławie oskarżonych zasiadli pracownicy zakładów: Zygmunt Święcicki, Bernard Marchowski, Antoni Dargacz, Konstanty Buelow i Gwidon Szukaj, którym akt oskarżenia zarzucał przestępstwo nieumyślne-

go spowodowania pożaru.

W czasie rozprawy przed Sądem przewinął się cały szereg świadków, którzy stwierdzili, iż niebezpieczeństwo pożaru czyha w Wytwórni na każdym kroku. Na terenie zakładów obowiązują też w związku z tym nadzwyczajne zarządzenia antyżarowe. Mimo wszelkich środków ostrożności nie udało się jednak krytycznego dnia uniknąć pożaru. W odniesieniu do oskarżonych świadkowie wydziali jak najlepszą opinię.

Rozprawa sądowa obaliła również zarzut stawiany oskarżonemu Buelowowi odpowiedzialnemu za uszkodzenie węzłów przeciwpożarowych co utrudniło akcję ratunkową. Rozprawa wykazała, że przy pożarze użyto dobrych węzłów; uległy one jednak uszkodzeniu z powodu zbyt wysokiego ciśnienia wody. Po zakończeniu postępowania dowodowego, Sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych za wyjątkiem Dargacza. Za nieostrożne obchodzenie się z aparatem tlenowym skazano go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata.

### Wystawa pod Arkadami

(fa.) Zwracamy uwagę naszych Czytelników na wystawę efektownych zdjęć artysty-fotografa Piotra Wiszniewskiego w witrynach okien wystawowych „Ilustr. Kuriera Polskiego” pod Arkadami, na Placu Daszyńskiego. Zdjęcia z cyklu „Piękno jezior pomorskich” — oddają niezwykle plastycznie czar jeziora Wdzydzkiego w powiecie chojnickim, będącego od lat prawdziwym rajem kajakowców.

Ponadto żywo dyskutowany przez przechodniów zatrzymujących się przed witrynami, jest model nowobudującego się teatru. Wystawiony model wedle projektu p. inż. Licznerskiego — wykonał artysta-rzeźbiarz p. Rembowski. Jak zapewnia kierujący budową teatru — architekt-inż. p. Węglorz, otwarcie nowego przybytku sztuki nastąpi jeszcze w tym roku. Obietnica ta niewątpliwie potęguje zainteresowanie modelem. Prosimy się przekonaci



Stadion Miejski — g. 9 lekkoatletyczne zawody Brda — Ruch (Chojnice).

Stadion Miejski: godz. 17 — towarzyskie spotkanie piłkarskie między KSZZK „Unia” (Tczew), a BKS „Polonia”.

### Co? gdzie? kiedy?

**TEATR MIEJSKI.** W niedzielę i poniedziałek (25 i 26 bm) ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia Shaw'a — „Żołnierz i bohater”.

**KINA** — Pomorzanie: Postrach mórz. Polonia: Melodia serc. Wolność: Mali detektywi. Orzeł: Dragonwyk. Gryf: Wakacje. Bałtyk: Słuby kawalerskie. Bagatela: Dragonwyk. Aktualności: Program nr 15.

**Początek seansów:** Pomorzanie, Wolność, Orzeł, Gryf i Bałtyk: 17. 19 i 21; Polonia: 16.15, 18.30 i 20.45; Bagatela: 21.45. Aktualności: 13.00.

**DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY:** dn. 25 bm, dr Raszeja, Marsz. Pocha 10, tel. 18-53.

**DYŻURY APTEK.** Do 31 bm. pełnia dyżury: apteka „Pod Łąbędziem”, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 i apt. „Pod Lwem” ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

**POGOTOWIE LEKARZ DENTYSTÓW:** w niedzielę 25 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lekarz-dent. Nehrebecki, Al. 1 Maja nr 51.

**WAZNIEJSZE TELEFONY** — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25.16, 25-17, 25-18. Pogotowie Ratunkowe 10-00.



Poniedziałek, 26 lipca 1948 r.  
5.20 Progr. og.-polski. 14.30 Przeglad wydarzeń. 14.40 Przeglad prasy pom. 14.50 Progr. og.-polski. 19.00 Koncert solistów: K. Stanicki — skrzypce, Ed. Golinik — róg, J. Rosławski — akompaniament. 19.30 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert żywe. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

### Z CAŁEGO POMORZA KRÓTKO

**NA TERENIE wojew. pomorskiego żyto skoszone zostało w 80%. Część zwieziono już do stodoł. Próbné omloty wykazały dobry stan zbiorów.**

**ZAGINAŁ** mieszkaniec Torunia, Piotr Karpowicz, który 21 bm. udał się do lekarza Opieki Społecznej, K. ubrany był w granatowe spodnie siwą marynarkę, żółte półbuty i cyklistówkę. Siwe włosy, cztery piwne u lewej ręki jeden palec wykrzywiony i sztywny. Kto by cokolwiek wiedział o zaginionym, proszony jest o powiadomienie rodziny zam. przy ul. św. Jakuba 17 w Toruniu.

**W SZTAFECIE** motocyklowej na Wystawę Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, Pomorze reprezentowane jest przez IKS przy Lidze Morskiej w Inowrocławiu w składzie 4 osób.

**W POW. WŁOCŁAWSKIM** zostały zorganizowane 3 przychodnie dentystyczne: w Brześciu Kuj., Lubrańcu i Kowalu w których leczą się dzieci bezpłatnie.

### W Falmierowie rozbrzmiewa muzyka

(sz). Dzieci Polskie z Westfalii, przebywające na kolonii w Falmierowie w pow. wyrzyskim spotkała wczoraj niezwykle miła niespodzianka. Polskie Radio dostarczyło mianowicie do Falmierowa kompletny odbiornik radiowy, wyposażony w kilka głośników, które zainstalowane w poszczególnych salach, umiła dzieciom pobyt na kolonii.

Niezależnie od tego dyrekcja Polskiego Radio dostarczyła kilkunastu płyt z polską muzyką ludową i tekstami ludowych piosenek. Specjalnie zainstalowany patefon elektryczny umożliwił granie płyt w ten sposób, że dzieci będą mogły uczyć się polskich piosenek, poprawiać swój akcent i rozszerzać znajomość języka polskiego.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakłady Graficzne Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 1 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej dla siły światła w nowowyprowadzonym skrzydle.

Toruńska Fabryka Kotłów i Maszyn
07145
przyjmie natychmiast
zdolnych inżynierów i techników
na kierownicze stanowiska.

LETNI TEATR „OSA“

Łódź, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09, codziennie o godz. 19.30
punktualnie szampańska komedia muzyczna R. Benazkiego „Rozkoszna Dziewczyna“.

Dla fabryk i wytwórni cukierniczych!

POLECAM na sezon: dropsiarki, automaty do pieczenia tutek waflowych na gaz, żelaza wafłowe na kratę, tutki, muszle oraz maszyny i konserwatory do lodów.

Wełnę

nową partię, nie praną
07182
poleca:
Skup wełny
„Pomorskie Runo“

SPRZEDAŻ

Młyńskie artykuły staniały!
Kamienie, maszyny oraz wszelkie artykuły młyńskie (gaza, siatka, pasy, gury itp.) poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa — Biuro Poznańska 38, tel. 888-87.

Wyjątek z listu!!!

...przy okazji zapytuję się uprzejmie, czy Krem Purasa tak skuteczny przeciw piegom na twarzy — można stosować przeciw pląmom żółtym na plecach (podobno wątrobiane)...

Perlak

„Mars“ 2, krajalnica i sortownicca, nowe okazynie sprzeda „MŁYNOMONTAŻ“

Sprzedam

palarnię kawy 500 kg wydajności dziennie. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Palarnia“.

Wille,

domy, gospodarstwa różnej wielkości poleca „Cepos“ Bydgoszcz, Dworcowa 9. (07199)

Tanio

sprzedam nasiona Calceolaria Gloriosa oraz samochód trójkołowy marki „Tempo“.

RADIO

Poniedziałek, dnia 26 lipca 1948 r.
5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skróty wiadomości dziennika.

NAJKORZYSTNIEJSZE ŹRÓDŁA ZAKUPU w SZCZECINIE

AGENTURA IKP w SZCZECINIE
mieści się
przy ul. Zygmunta Felczaka 16
tel. 34-84
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia

RESTAURACJA MYŚLIWSKA
poleca dobrą kuchnię
07189
specjalność FLAKI
codziennie DANCING
SZCZECIN, ULICA JAGIELLOŃSKA 71

Wytwórnia Chemiczna „Technochemia“
SZCZECIN, ul. 5-go Lipca 26. tel. 2654
Poleca:
Proszek do prania „Te-Cha“
Pasty do podłóg „Pomorzanka“
Lakiery bezbarwne, bitumiczne, nitrocelulozowe
Farby olejne na czystolnianym pokoście
Emalie olejne i specjalne

Warsztat blacharsko- instalacyjny
naprawa: chłdnic samochodowych
centralnego ogrzewania
wodomociągów i kanalizacji
spawanie metali 07194
B. Ciślowski
Szczecin, Boh. Warszawy 14

MAGAZYN JUBILERSKI
07192
FELIKS KOSZNIK
SZCZECIN
Al. W. Polskiego 33

Materiały Piśmienne - Artykuły Biurowe
W. NOSEL i S-ka
SZCZECIN, Aleja Wojska Polskiego 46

Wyroby artystyczne
Szkło, porcelana
T. Kruk i S-ka
SZCZECIN
ul. Ledóchowskiego 10
Bursztyny i pamiątki
znad morza 07191
Międzydroje — molo

STEFAN WOJCIECHOWSKI
Pracownia
wykwintnego obuwia
Szczecin, Jagiellońska 84 07193

MAGAZYN WEŁEN I JEDWABI
T. WESOŁOWSKI i S-ka
07190
Szczecin, Jagiellońska 77, tel. 29-92

POMORSKA SKŁADNICA STRAŻACKA
SZCZECIN, ul. Boh. Warszawy 22, telefon 27-03
POLECA: Wszelkie gaśnice. — sprzęt przeciwpożarowy 07186

DRUKI
wykonuje
DRUKARNIA POLSKA
Spółdzielnia Wydawnicza „ZRYW“
BYDGOSZCZ, Marsz. Focha 18
WSZELKIEGO RODZAJU

Amerykański DD Tox
z chorągiewką tepi każde robac-two. Żądać w drogeriach. (4157)

Pani, lat 38,
wyższe wykształcenie, katolicka, wysoka, dobrej prezencji, z synkiem, niezależna, na posadzie, nawiaże korespondencję z panem do lat 50, podobnych cech. Rozwiódzie — wykluczeni. Cel matrymonialny. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8 „Przyjaciół“.

KUPNO

Głowicę
do silnika Koelble-Bachnang 4-cyl. (Diesel) kupię natychmiast P. P. B. Zjedn. Pom. Oddz. nr 1 Bydgoszcz, ul. 3-go Września 2 4206

Kołodzieja
z własnymi narzędziami poszukuje od zaraz Zespół P. N. Z. Nr 2 Strzelewo, pow. Bydgoszcz, stacja Strzelewo. (4197)

Czeladnik
i uczeń rzeźnicki potrzebny od zaraz. Puck, 10 Lutego 10. (07204)

MATRYMONIALNE

Blondynka
przystojna, miłym charakterem, warszawianka, pozna pana wykształconego, wolnego zawodu. Cel matrymonialny. Oferty „16“ Gdynia poste-restante. (4109)

WOLNE POSADY

Ajentów
do działu ubezpieczeń Życiowych poszukuje Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 71. (4207)

DZIERŻAWY

Wytwórnię
chemiczną dobrze zaprowadzoną w centrum wydzierżawi. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Właściciel“.

Mechaników,
elektryków, absolwentów szkół zawodowych przyjmuje do prac chłodnicwa „Elektro-Chłód“ Bydgoszcz, Plac Wolności 3. (4209)

RÓŻNE

Fotografie
nagrobkowe, porcelanowe, wykonuje „Fotoceramika“, Warszawa Sikorskiego 33. Informacja listownie. (05895)

HUMOR

— Z kart wynika, że pan uda się w daleką i długą podróż...
— Tak? A czy... będę miał miejsce siedzące...?
Illustration of a man sitting at a table, looking thoughtful.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PREENUMERATY w BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIER POLSKI“ w WIELKICH MIASTACH POLSKI
P.O.DODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP“

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.